P **Cena numeru 15 groszy**

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA **Dzisiejszy numer zawiera 12 stron**

REPUBLIKA

Rok XIII. | ŁÓDŹ. SOBOTA, 4 KWIETNIA 1936 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | № 94

Wyrok na bombiarzy łódzkich

zostanie ogłoszony prawdopodobnie w poniedziałek.—Wczoraj przemawiali: prokurator i niektórzy obrońcy.—Opinje biegłych-pirotechników

Prokurator potępia szerzycieli anarchji i zamętu w Polsce

Na wstępie wczorajszego dnia rozprawy wniósł adw. Borowski, obrońca Siemaszki, wniosek o sprowadzenie do Łodzi i dołączenie do akt sprawy paszportu Siemaszki, w którym uwidocznione jest zameldowanie w Warszawie od dnia 22 listopada. W ten sposób zostałoby udowodnione, że Siemaszko nie mógł przebywać w tym czasie w Łodzi i komunikować się — jak głosi akt oskarżenia — z Zwierzewiczem i Ogórkiem, i planować wraz z nimi zorganizowania „piątek".

Prokurator oponuje przeciwko temu wnioskowi. Zameldowanie w paszporcie nie dowodzi wcale, że jego właściciel nie mógł wyjechać z Warszawy, na kilka lub nawet na kilkanaście dni.

Sąd postanowił ten wniosek odrzucić.

Rozpoczynają zeznawać biegli.

Pierwszy staje przed sądem kapitan Górecki, znawca z zakresu pirotechniki.

Biegły podaje przedewszystkiem szczegóły budowy tej bomby, która miała zostać podłożona pod maszynę rotacyjną w drukarni wydawnictwa „Republika" na posesji przy ul. Sienkiewicza Nr. 9.

Jak wyglądały bomby

Ponieważ w trakcie zeznań obu biegłych mowa jest stale o konstrukcji ładunków wybuchowych, ponieważ obaj oficerowie operują terminami szerszemu ogółowi nieznanemi — opiszemy przedewszystkiem ,zgodnie z obszernemi wywodami na rozprawie obu ekspertów

NA CZEM POLEGA DZIAŁANIE BOMB

takich, jakich używali podsądni i jakie są cechy materjału wybuchowego, którym się posługiwali.

Kostki, o których stale mowa w toku procesu,

MAJĄ WYGLĄD KAWAŁKÓW MYDŁA DO PRANIA.

są koloru jasno-szarego. Są one z trotylu prasowanego. W wojskowości znane są dwa rodzaje tych kostek: jedne z cylindrycznemi wgłębieniami, o średnicy mniej więcej ołówka, na naiszerszej ścianie kostki, inne na ścianie bocznej.

Trotyl, nawet prasowany, nie jest niebezpieczny. Cegiełki trotylowe można rzucać, nawet można je w zwykłej temperaturze podpalić. Rzucone nie eksplodują, a podpalone spłoną bez wybuchu.

Aby te kostki doprowadzić do wybuchu,

TRZEBA UŻYĆ T. ZW. „SPŁONKI".

Spłonki są małemi silnie eksplodującemi nabojami i właśnie one wybuchnąć mogą nawet przy silniejszem wstrząśnieniu, przy potarciu i t. d. Spłonka jest gilzą metalową, z metalu miękkiego, wypełnioną t. zw. „piorunianem rtęci". Gdy do takiej uzbrojonej czyli naładowanej spłonki przytknąć choćby żarzący się papieros, zapałkę lub ładunek owego piorunianu rtęci gdy jest w spłonce, uderzyć igłą i t. p. przedmiotem — nastąpi gwałtowna detonacja, płonka zostanie rozsadzona i rozlegnie się huk, podobny do wystrzału rewolwerowego. Spłonki same przez się, nie służą jako materjał wybuchowy — lecz są to jakby kapiszony; ich wybuch udziela się kostkom trotylowym, wytwarza wielką prężność gazów na te kostki i wielką temperaturę, w której

NASTĘPUJE EKSPLOZJA SAMEGO TROTYLU.

Jeśli jeszcze taki ładunek trotylu uzbroić, t. j. zamknąć go w pudełku blaszanem, albo stalowem, wówczas prężność gazów bezpośrednio po wybuchu będzie odpowiednio większa i wybuch odpowiednio silniejszy.

Jak się odbywa wysadzanie mostów, zatorów na lodzie i t. p. objektów?...

Chodzi o doprowadzenie do spłonki ognia. Do tego służy lont. Lont bywa wolnopalny, czyli prochowy i szybkopalny, t. zw. „piorunujący". Lont wolnopalny

PRZENOSI PŁOMIEŃ Z SZYBKOŚCIĄ JEDNEGO METRA NA SEKUNDĘ.

Wystarczy go podpalić zapałką lub papierosem, obliczyć długość lontu tak, by można było w czasie jego spalania się oddalić, i czekać w odpowiedniej odległości aż nastąpi wybuch. Lont piorunujący stosuje się przy większej ilości kostek, które mają wybuchnąć jednocześnie. Wówczas te kostki są połączone między sobą krótszemi lontami piorunującemi, a te skolei komunikują się z lontem zwykłym. W ten sposób jednym lontem prochowym spowodować można wybuch odrazu większej liczby kostek trotylowych.

Kiedy następuje wybuch

Spłonkę wstawia się do kostki w odpowiednio wywiercony w niej otwór. Wystarczy — z wielką ostrożnością — doprowadzić do uzbrojonej spłonki lont, zacisnąć wokół niego miękki metal gilzy spłonki — by cały nabój był gotów do eksplozji. Jednak już cegiełka trotylu z samą uzbrojoną, czyli napełnioną piorunianem rtęci spłonką — jest wysoce niebezpieczna w przenoszeniu. O wybuch spłonki łatwo w takim wypadku bez pośrednictwa ognia z lontu, a wówczas następuje nieuchronnie wybuch samej cegiełki.

Tem się tłumaczy

ŚMIERĆ PIJANOWSKIEGO —

jak o tem donosiliśmy w swoim czasie — zamachowca z ul. Nowo-Zarzewskiej. Zobaczył posterunkowego w chwili, gdy zamierzał podłożyć bombę pod sklep. I potem jedno z dwojga: albo już miał zapalony lont i, nie wiedząc co czynić, zatrzymał przy sobie cały ładunek, albo też — wykonał jakiś nieostrożny ruch i, eksplodująca spłonka spowodowała wybuch ładunku.

Kpt. Górecki stwierdził przed sądem że odebrana od Bartczaka bomba, składająca się z trzech cegiełek prasowanego trotylu była o wielkiej sile eksplodującej. MASZYNA BYŁABY PRZEZ WYBUCH CAŁKOWICIE ZNISZCZONA. LUDZIE W PROMIENIU OKOŁO DZIESIĘCIU METRÓW — PORAŻENI ŚMIERTELNIE. A TEMPERATURA, JAKA PRZY WYBUCHU SIĘ WYWIĄZUJE (DOKŁADNIE 2400 STOPNI C.) WZNIECIŁABY WIELKI POŻAR.

Bartczak uciekał z taką potrójną bombą, już z lontami i uzbrojonemi spłonkami, widocznie nie zdając sobie sprawy że każdej chwili może wylecieć w powietrze.

Skutki mogą być różne

Po tych obszernych wywodach biegłego, które podajemy w streszczeniu, szereg pytań, dotyczących samych wybuchów otwiera adw. Borowski:

ADW. BOROWSKI: — Panie kapitanie, czem wytłumaczyć, że świadek Lewkowiczowa, która stała w odległości mniej więcej metra, uległa tylko lekkim poparzeniom podczas wybuchu przy ul. Zawiszy.

BIEGŁY: — Razi t. zw. „podmuch" gazów po eksplozji. Gdy gazy natrafią na zaporę, gdy ktoś z zagrożonych znajdzie się za węgłem jakiegoś mebla chociażby — może uniknąć ciężkich uszkodzeń, podczas, gdy druga osoba — może odnieść b. ciężkie obrażenia.

PROKURATOR: — Jeżeli zatem spośród kilku osób obok siebie stojących jedna została ciężko porażona, to druga dzięki temu może ujść z lżejszemi uszkodzeniami?

BIEGŁY: — Tak jest.

ADW. BOROWSKI:—Dlaczego podczas próby Ogórka nie spaliła się całkowicie jedna kostka?

BIEGŁY: — Niewątpliwie kostka była zepsuta.

ADW. BOROWSKI:—Dlaczego drzewo, pod którem odbyła się druga próba, nie zostało uszkodzone?

BIEGŁY: — Na otwartych przestrzeniach zawsze jest wybuch mniej groźny, w lokalu zamkniętym — o wiele więcej niebezpieczny.

DRUGI BIEGŁY, por. Żulikowski, asystował podczas rewizji, dokonanej przez policję u Wawrzyniaka. Znaleziono u niego około metra lontu wolnopalnego i 2 metry lontu piorunującego. Przy kostce ładunku nie było. Przekonał się o tem biegły dopiero po, z wielkiemi ostrożnościami, otwarciu puszki, w której była kostka, że spłonki niema.

TRYTOL JEST NIEMAL TAK SILNYM MATERJAŁEM WYBUCHOWYM JAK DYNAMIT.

Biegły ogląda jeszcze rewolwery i stwierdza, że są wszystkie zdatne do użytku.

Czy Siemaszko był w Łodzi

Po tych opinjach biegłych wraca jeszcze adw. Borowski do sprawy pobytu Siemaszki w Łodzi. Obrońca wnosi o powołanie do Łodzi w charakterze świadka gospodarza mieszkania Siemaszki w Warszawie, niejakiegoś Klawera, który stwierdzi, że Siemaszko od 22 listopada nie wyjeżdżał z Warszawy. Obrońca motywuje ważność tego wniosku, gdyż stanowi on o winie lub niewinie jego klienta i uważa, że dla powołania świadka, wartoby nawet przerwać rozprawę.

Prokurator oponuje. Akt oskarżenia nie podaje dokładnej daty, lecz głosi, że

W LISTOPADZIE BYŁ SIEMASZKO W ŁODZI.

Środki komunikacyjne ułatwiają dziś przyjazd z Łodzi do Warszawy choćby na kilka godzin, a Siemaszko nie spowiadał się człowiekowi u którego odnajmuje pokój, dokąd wyjeżdżał, choćby na kilka godzin.

Prokurator prosi o włączenie do akt sprawy odpisu wyroku w podobnej sprawie, wydanego przez sąd okręgowy w Katowicach, pisma prokuratora o toczącem się dochodzeniu w sprawie o wybuch bomby w Piotrkowskiem, odpisu wyroku, jaki zapadł z art. 241 przeciwko Tondysowi (udział w bójce z nożem w ręku) i protokułu z zażalenia Dylibasa młodszego, że był pobity.

Adw. Borowski oponuje przeciwko dołączeniu dwóch pierwszych dokumentów, twierdząc, że sąd wyrokować będzie indywidualnie, niezależnie od wyroków innych sądów.

Sąd dokumenty zgłoszone przez prokuratora dołączył.

Adw. Kowalski i Komintern

ADWOKAT KOWALSKI prosi o wezwanie przed sąd i pozwolenie zadania jeszcze jednego pytania asp. Brylakowi.

Asp. Brylak staje przed barjerą dla świadków.

ADW. KOWALSKI: — Czy świadek zna instrukcje Kominternu?

PRZEWODNICZĄCY: — Co to ma wspólnego z tą sprawą?

ADW. KOWALSKI: — Chciałbym, żeby świadek odpowiedział na to pytanie?

PRZEWODNICZĄCY: — O jakie instrukcje chodzi? I proszę wyjaśnić, co to ma wspólnego ze sprawą?

— Chodzi mi o instrukcje dla Polskiej Partii Komunistycznej....

ASP. BRYLAK: — Komunistycznej Partji Polski....

ADW. KOWALSKI: — Polskiej Partji komunistycznej do walki... z żydami.

PRZEWODNICZĄCY: — Instrukcje Kominternu do walki z żydami?.... Co to ma znaczyć i co to ma wspólnego z tą sprawą....

ADW. KOWALSKI: — Chcę udowodnić, że my przeciwdziałamy tym instrukcjom.

PRZEWODNICZĄCY: — Instrukcjom Kominternu do walki z żydami przeciwdziała Stronnictwo Narodowe?...

ADW. KOWALSKI: — Że my przeciwdziałamy tym instrukcjom i przeciwdziałamy agitacji komunistycznej.

PRZEWODNICZĄCY: — Uchylam to pytanie. (Do asp. Brylaka): — Świadek jest wolny. — To wszystko niema nic wspólnego z tą sprawą.

Przewód został zamknięty. Po krótkiej przerwie zabrał głos prokurator.

(Patrz str. 5-ta).

Przed wybuchem wojny sowiecko-japońskiej

Koncentracja armji japońskiej na granicy Mandżuko.—Japończycy grożą wystąpieniem przeciwko Sowietom

Londyn, 3 kwietnia.

(PAT) Agencja Reutera donosi z Dairenu, że **sytuacja na pograniczu mongolsko-mandżurskiem uległa raczej pogorszeniu niż polepszeniu,** chociaż ożywiona akcja propagandowa utrudnia zdanie sobie sprawy z istotnego stanu rzeczy.

Według urzędowych doniesień, **JAPOŃSKA ARMJA KWANTUŃSKA MA SIĘ SKONCENTROWAĆ NA GRANICACH MANDŻUKUO, ABY ODPOWIEDZIEĆ NA KONCENTRACJĘ WOJSK SOWIECKICH NA SYBERJI. JAK PODKREŚLAJĄ, ARMJA JAPOŃSKA ZMUSZONA BĘDZIE DO WYSTĄPIENIA JEŚLI WŁADZE Z. S. R. R. NIE WYCOFAJĄ SWYCH WOJSK.**

Tokio, 3 kwietnia.

(PAT) Agencja Domei donosi: W obecności delegatów sowieckich pod dowództwem płk. Czurkina wczoraj zbadano ciała 2-ch wojskowych japończyków, którzy polegli w ostatniem starciu pogranicznem pod Czang-Ling-Tse w dn. 25 marca. Ciała te wydano delegacji japońskiej, która po dokonaniu zdjęć przewiozła je do Hun-Czun.

Tokjo, 3 kwietnia.

(PAT). Agencja Domei donosi z Hsin-Kingu: Dnia 4 kwietnia rząd mandżurski złożył na ręce premjera Mongolji Zewnętrznej notę, zawierającą surowe ostrzeżenie, że jeśli rząd zewnętrznej Mongolji nie podejmie natychmiastowych kroków celem udaremnienia wszelkiego rodzaju prowokacyjnych aktów przeciwko Mandżukuo na pograniczu — **stosunki pomiędzy obydwoma krajami będą brzemienne w najpoważniejsze wydarzenia.**

Tokjo, 3 kwietnia.

(PAT). Agencja Domei donosi: Nowomianowany min. spraw zagr. Arita oświadczył dziennikarzom, że japońska polityka zagraniczna opiera się na orędziu cesarza, wydanem w roku 1932 z okazji wystąpienia Japonji z Ligi Narodów.

Na podstawie zasadniczych wytycznych tego orędzia muszą zostać uregulowane stosunki pomiędzy Japonją a Chinami, W. Brytanją i Stanami Zjednoczonemi.

Pekin, 3 kwietnia.

(PAT) Wojska komunistyczne rozpoczęły odwrót w kierunku południowym, opuszczając szereg stacyj kolejowych położonych na południu prowincji Szansi.

Japoński attache wojskowy w Pekinie oświadczył, że sytuacja w tej prowincji uległa poprawie i że operuje tam 7 dywizyj nankińskich pod dowództwem ministra wojny gen. Ho-Ying-Czina. Z drugiej strony donoszą, że wojska rządu autonomicznego prowincyj Hopei i Czahar odparły komunistów, którzy wtargnęli ostatnio do południowych okręgów prowincji Hopei.

Miljon zł. na budowę pomnika Marszałka

wręczyła na Zamku delegacja „Lewjatana"

Warszawa, 3 kwietnia.

(PAT) W dniu 3 kwietnia r. b. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w obecności przewodniczącego komitetu wykonawczego uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego gen. Wieniawy-Długoszowskiego oraz przedstawicieli komitetu stołecznego w osobach: prezydenta miasta Starzyńskiego, dyrektora Garbusińskiego i Włodzimierza Bernera, delegację prezydjum Centralnego Związku Przemysłu Polskiego i zrzeszonych w nim organizacyj w składzie pp.: Henryka Strasburgera, Aleksandra Ciszewskiego, Wacława Fajansa, Alfreda Fałtera, Aleksandra Heiman-Jareckiego, Jana Hołyńskiego, Ludwika Pannenki, Janusza Regulskiego, Stanisława Surzyckiego, Andrzeja Wierzbickiego.

Delegacja prezydjum Centralnego Zw. Przemysłu Polskiego w wykonaniu uchwały przyjętej w dn. 15 maja 1935 r. na uroczystem zebraniu z udziałem przedstawicieli zrzeszonych w Związku organizacyj, wręczyła Panu Prezydentowi R. P. jako przewodniczącemu naczelnego komitetu uczczenia pamięci **Marszałka Józefa Piłsudskiego czek na 1 miljon zł. z przeznaczeniem na budowę pomnika Józefa Piłsudskiego w Warszawie.**

Pan Prezydent czek ten wręczył p. Stefanowi Starzyńskiemu, przewodniczącemu stołecznego komitetu uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego.

Prezes Koc na Zamku

Warszawa, 3 kwietnia.

(PAT) Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym prezesa Banku Polskiego Adama Koca.

Spadek zapasu złota

w Banku Francji

Paryż, 3 kwietnia.

(Pat). Bilans Banku Francji z dnia 27 marca r. b. wykazuje następujące zmiany ważniejszych pozycyj w porównaniu z poprzedniem sprawozdaniem w miljonach franków: **zapas złota spadł o 113,6 do 65,586.** Obieg banknotów wzrósł o 516 do 83,196. Natomiast płatne zobowiązania łącznie z obiegiem wzrosły o 927,9, stopa pokrycia ponownie spadła, bo z 70,20 proc. do 69.39 proc. Zaznaczyć należy, że faktyczna suma odpływu złota była najprawdopodobniej wyższa od wykazanej w bilansie, gdyż na zmniejszenie jej wpłynął przypływ złota z tytułu krótkoterminowego kredytu angielskiego.

740 posłów liczyć będzie Reichstag

Jak hitlerowcy dzielili mandaty

Berlin, 3 kwietnia.

(PAT). Ogłoszona została lista **740 posłów do nowego „Reichstagu".** 723 posłów przypada na 35 okręgów wyborczych, 17 zaś wchodzi z listy rządowej. Kanclerz stoi na czele listy okręgu wyborczego górnej Bawarji. Na czele list wyborczych poszczególnych okręgów stoją ministrowie Rzeszy, przywódcy okręgów partyjnych oraz przywódcy partyjni. Między innymi figurują **na liście wyborczej również ambasador v. Ribbentrop, ks. August Wilhelm pruski, sędziwy generał w stanie spoczynku Litzmann,** przywódca kombatantów niemieckich — Oberlindober, znany ze swoich rozmów z przedstawicielami b. kombatantów francuskich, dalej b. przywódca niemiecko - narodowy dr. Hugenberg, b. wicekanclerz von Papen, b. przywódca Stahlhelmu min. Soldte. Charakterystyczne jest przytem, że trzej ostatni posłowie wyszli z listy rządowej.

Jutro sklep OTWARTY OD GODZ. 13 do 18-ej. Skorzystaj z wolnego czasu i każ sobie zademonstrować odbiornik

RATY od zł. 3.50 TYGODNIOWO

Radjo-Reicher,

Piotrkowska 142

Stan bezrobocia w Polsce

Warszawa, 3 kwietnia.

(Pat). Liczba bezrobotnych na terenie całego kraju, według danych biur pośrednictwa pracy, wynosiła w dniu 1 kwietnia r. b. 479.049 osób. Stanowi to spadek bezrobocia w ciągu ostatnich 15 dni o 10.042 osoby.

RESTAURACJA DANCING - BAR

„TABARIN"

Narutowicza 20

prezentuje na otwarcie sezonu wiosennego nadatrakcyjny program międzynarodowy z rewelacyjną orkiestrą węgierską HUNGARIA-BAND na czele fenomenalna skrzypaczka CLAIRE HEGEDUS oraz światowej sławy iluzjonista CORODNII

DISEUSE MAGDA ENGEL

SISTERS FRY

Codziennie five z pełnym programem.

Zawsze jesteś pewna sukcesu, gdy pielęgnujesz cerę PUDREM

LASÈGUE PARIS

ROUGE oraz POMADKA do UST LASÉGUE, Paris są nieporównane

Zdarzenia i ludzie

Gangsterzy z Tahiti

Afera Kong-Ah. — Zaginione miljony. — Sprawiedliwość przeciwko gangsterom

Paryż, w kwietniu.

Mocarstwa kolonjalne oprócz korzyści płynących z posiadania Kolonji mają jeszcze jeden rozdział w swej kryminalistyce — afery kolonjalne. Niedawno Paryż był pod wrażeniem wielkiej afery na Martynice, afery „króla rumu". Nie zapomniano też jeszcze o zamordowaniu Allikiera... A tu już z Pappete na wyspie Tahiti nadchodzi wiadomość o nowym skandalu kolonjalnym omalże amerykańskiego rozmiaru...

Ta Stawiskiada na Tahiti, jak nazwały ją pisma kolonjalne, zaczęła się w roku 1933, kiedy firma Kong-Ah, największe przedsiębiorstwo handlowe na Tahiti, znajdujące się poczęści w rękach Chińczyków, było zmuszone zatrzymać wypłaty. Sąd handlowy w Papeete zgodził się na likwidację sądową, pozwolił jednak tymczasowo prowadzić przedsiębiorstwo nadal, ponieważ opinja rzeczoznawców uważała to rozwiązanie sprawy za jedyną możliwość, by uratować choćby jakąś cząstkę z pasywów towarzystwa, wynoszących przeszło 12 miljonów franków.

Wierzyciele żądali jednak przedłożenia wszystkich rachunków i osiągnęli wreszcie nominację sądową rewidentów-buchalterów kontrolujących książki. Wyszło wtedy najaw, że kierownicy towarzystwa już po rozpoczęciu likwidacji zdefraudowali dalsze 2 miljony franków. Badanie wykazało pozatem, że prezes sądu handlowego pomagał przy tych machinacjach. Oczywiście, że ministerstwo kolonji natychmiast odwołało go do Francji. Większość wierzycieli wybrała teraz na likwidatora pana Rougier, prezesa komisji finansowej Tahiti, prezesa izby rolniczej i członka rady miejskiej Papeete. Nowy likwidator natychmiast wytoczył sprawę wszystkim osobom, które brały udział w sprzeniewierzeniach kapitału, lub też pomagały im. Czyniąc to Rougier wzniecił ku sobie śmiertelną nienawiść konscorcjum Kong-Ah, składającego się z najbogatszych i najbardziej wpływowych osobistości w kolonji.

Wreszcie urządzono na ulicy zamach na p. Rougier. Kula jednak przeszła obok, a sprawcę zamachu zaaresztowano. Po kilkugodzinnem przesłuchaniu przyznał on się, że polecenie wykonania zamachu otrzymał od — gubernatora kolonji.

Gubernatora natychmiast odwołano do Francji, by się usprawiedliwił. Ponieważ nie było konkretnych dowodów przeciwko niemu, pozostawiono mu tytuł gubernatora francuskich posiadłości w Oceanji i pensję, nie pozwolono mu natomiast spełniać swych funkcji aż do całkowitego wyjaśnienia sprawy.

Gubernator tymczasem zadenuncjował pana Rougier, jako sprawcę kradzieży dokumentów, która miała miejsce w jego gabinecie prywatnym dwa dni przed jego wyjazdem z Tahiti. Przeprowadzono badanie, przyczem okazała się niewątpliwa niewinność Rougiera.

Gangsterzy musieli więc chwycić się innego źródła, by pozbyć się niewygodnego przeciwnika. W tym celu zrobili wielki „skandal" z bagateli policyjnej, która zdarzyła się dziewięć lat temu.

W roku 1929, Rougier, ówczesny właściciel terenów na wyspie Bożego Narodzenia, należącej do Anglji, na pokładzie swojej pirogi prześladował trzech uciekających chińczyków, którzy skradli mu środki żywnościowe i łódź. Strzelał kilkakrotnie do nich, w nadziei, że złodzieje zatrzymają się. Strzały jednak chybiły i krajowcy zdołali zbiec.

Drogą anonimowego doniesienia o wypadku tym dowiedział się admirał brytyjskiej eskadry Pacyfiku, a sąd kolonjalny natychmiast rozpoczął śledztwo. Wkrótce okazało się jednak, że Rougier miał rację, i że rzekomo zamordowani przez niego trzej Tahitańczycy nietylko żyją, lecz nie są nawet ranni, zachowując się cicho ze zrozumiałych powodów. Rougier zrezygnował nawet z wytoczenia im sprawy o kradzież.

Sąd francuski na Tahiti także przeprowadził badanie, które oczywiście dało te same rezultaty. Tę drobną sprawę, o której dawno już wszyscy zapomnieli, przeciwnicy Rougier wydobyli teraz na światło dzienne, oskarżając go o zabójstwo i Rougier zamknięto przed dwoma miesiącami do więzienia śledczego, nie przesłuchawszy go dotychczas ani razu...

Ludność kolonji, która zgodnie trzyma stronę Rougier, jest oburzona. Wybrano delegację, która dokładnie opisała ministrowi kolonji przebieg sprawy i poprosiła go, by osobiście zajął się sprawą. Minister odpowiedział, że z zasadniczych powodów nie chce wyprzedzać badania sądowego. Zażądał jednak przyśpieszenia śledztwa a oprócz tego z Paryża do Tahiti wysłana zostanie komisja z nadzwyczajnemi pełnomocnictwami, by uniemożliwić dalsze wpływy gangsterów na przebieg śledztwa.

Istnieje więc nadzieja, że w tej zawikłanej sprawie osiągnie się lepsze rezultaty śledcze, niż w niewyjaśnionych dotychczas aferach Galmot w Caynne i Alliker na Martinique.

E. K.

Narada na Zamku

z udziałem premjera Kościałkowskiego, gen. Rydza-Smigłego i min. Becka

WARSZAWA, 3 kwietnia.

(B) **Dziś po południu odbyła się na Zamku narada, w której wzięli udział Prezydent Rzplitej, gen. Rydz-Śmigły, premjer Kościałkowski i min. J. Beck. Jak wiadomo, narady w tym gronie odbywają się okresowo, a w ciągu ostatnich miesięcy odbyły się już parokrotnie. Poruszane są na nich najważniejsze zagadnienia polityki zagranicznej i wewnętrznej państwa. O ile wolno sądzić z pewnych niemylących oznak — narada dzisiejsza poświęcona była wysłuchaniu i omówieniu sprawozdania min. Becka o sytuacji międzynarodowej. Pozatem na tem tle omówiono szereg doniosłych zagadnień polityki wewnętrznej państwa.**

Wyroki sądów hitlerowskich

w procesach dewizowych

Berlin, 3 kwietnia.

(Pat) Sąd ławniczy w Berlinie wydał dziś wyrok w nowym procesie dewizowym przeciwko członkom O.O. Franciszkanów. Wszyscy trzej należeli do zgromadzenia OO. Franciszkanów w Kreuz zu Werl w Westfalji. 60-letni ojciec Lehman skazany został na rok i 5 miesięcy ciężkiego więzienia oraz na 50 tys. mk. grzywny, 58-letni braciszek Breinl z Monachjum — za pomoc w przestępstwie dewizowem na 3 miesiące więzienia i 4 tys. mk. grzywny, a 50-letni ojciec prowincjał Venderheide za zaniedbanie na 25 tys. mk. kary. Pozatem klasztor odpowiedzialny jest za straty poniesione przez bank Rzeszy, które wynoszą 133.350 mk.

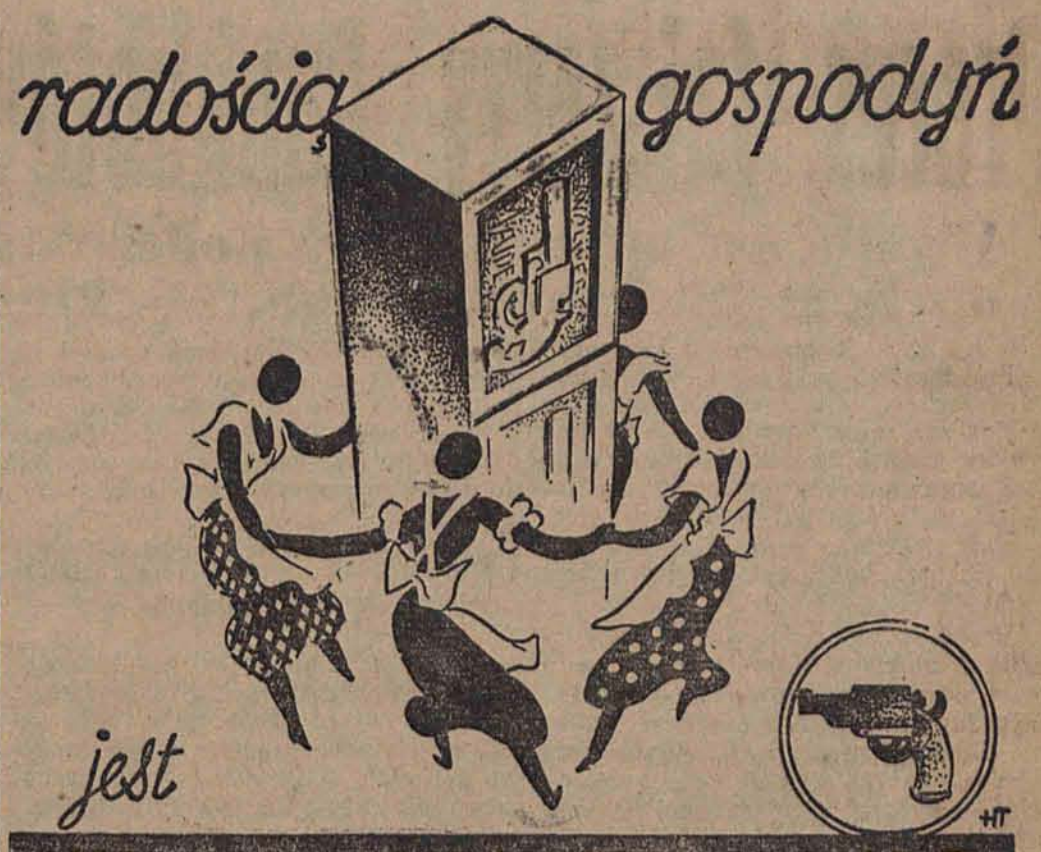

FRANCUSKI PLAN POKOJOWY

Min. Flandin przedstawi własny plan organizacji pokoju w Europie. Narady ambasadorów na Quai d' Orsay

Paryż, 3 kwietnia.

(Pat). Konferencja ambasadorów francuskich z Londynu, Rzymu, Berlina i Brukseli, która dziś po południu rozpoczęła swe obrady na Quai d'Orsay pod przewodnictwem ministra Flandina i z udziałem premjera Sarraut i min. Paul Boncoura, zorjentować ma rząd francuski co do nastrojów tychże stolic w **momencie podjęcia przez Paryż poważnej inicjatywy dyplomatycznej, stanowiącej kontrakcję na propozycje niemieckie.** W kołach politycznych zapowiada się bowiem, że min. Flandin opracowuje deklarację rządu francuskiego, którą zamierza ogłosić na zebraniu państw lokareńskich w Brukseli. Będzie to nietylko odpowiedź na memorandum niemieckie, zbijająca poszczególne prawne argumenty tam zawarte, lecz przedewszystkiem wysunięcie francuskiego projektu organizacji pokoju.

Prasa podaje zasadnicze linje inicjatywy francuskiej: przedewszystkiem — jak stwierdza większość dzienników — począwszy od prawicowego „Figara“ poprzez radykalny „La Republique“ aż do socjalistycznego „Populaire“, **Francja nie może zgodzić się na podział Europy na część Wschodnią i Zachodnią, do których stosowane byłyby różne kryterja organizacji bezpieczeństwa.** Pozatem odpowiedź francuska nie powinna —jak stwierdza szereg dzienników — zamykać dalszej drogi do rokowań. To też w deklaracji swej rząd francuski wystąpi z konkretnemi propozycjami, oświadczając, — jak pisze „Excelsior“ — swą gotowość do współpracy z każdą inicjatywą, której celem byłoby zapewnienie bezpieczeństwa wszystkim bez wyjątku narodom. **Terenem, na którym ujawni się inicjatywa francuska, będzie— jak to już wiadomo — najbliższe zebranie państw lokarneńskich, zwołane na przyszły wtorek do Brukseli,** a ewentualnie do Paryża. Dalszy ciąg akcji dyplomatycznej ma być przeniesiony następnie na szerszy teren, t. j. na forum Ligi Narodów. Rząd francuski będzie dążył do tego, aby **plan jego wszedł na porządek dzienny najbliższego zebrania Ligi i aby był rozważany w jej ramach.**

TAKTYKA ANGLJI

Oświadczenie min. Edena w Izbie Gmin

Londyn, 3 kwietnia.

(PAT). Na początku dzisiejszego posiedzenia Izby Gmin przywódca opozycji poseł Atlee zwrócił się do ministra spraw zagranicznych z formalną interpelacją, czy mógłby udzielić Izbie pewnych wyjaśnień na temat sytuacji międzynarodowej wobec posunięć ostatnich paru dni. Min. Eden złożył wobec tego Izbie krótkie oświadczenie, w którem wyjaśnił, że akcja dyplomatyczna w ciągu ostatnich 48 godzin dotyczyła dwuch spraw: 1) **odpowiedzi niemieckiej, 2) gwarancyj brytyjskich dla Francji i Belgji.**

Odpowiedź niemiecka ma, zdaniem ministra Edena, doniosłe znaczenie i zasługuje na dokładne zbadanie. Rząd brytyjski powiadomił gabinet niemiecki, że nawiążę wymianę zdań z rzadami zainteresowanemi. **Zdaniem min. Edena obecnie winna nastąpić pewna pauza, celem utorowania drogi dla rokowań, które nie będą bynajmniej łatwe. Rząd niemiecki bowiem w odpowiedzi nie był w stanie poczynić ustępstwa, o które prosił rząd brytyjski, a które ułatwiłyby przebycie okresu tymczasowego, prowadzącego do rokowań.**

Atmosfera braku zaufania w Europie w dalszym ciągu istnieie. Aby tej atmosferze nieco ulżyć W. Brytanja ze swej strony postanowiła przyczynić się do przywrócenia w miare możliwości zaufania **przez potwierdzenie wobec Francji i Belgji zobowiązań, wynikających ze stanowiska W. Brytanji, jako gwarantki Locarna.** Min. Eden zakomunikował Izbie, że doręczył wczoraj ambasadorom Francji i Belgji jednobrzmiące pisma, zredagowane według projektu, przewidzianego w załaczniku do Białej Księgi. Ponadto min. Eden doręczył obu ambasadorom drugi jednobrzmiący list, w którym W. Brytanja, nawiązując do pierwszego listu podkreśla, że wystosowanie pierwszego listu do rządu francuskiego i belgijskiego **nie oznacza bynajmniej, że wysiłki pojednawcze załamały się.** Następnie nawiązując do art. 3 „Białej Księgi“ rząd brytyjski wyraża w drugiem piśmie **gotowość do natychmiastowego**

ROZPOCZĘCIA WSPÓLNYCH NARAD SZTABÓW GENERALNYCH 3-CH RZĄDÓW,

zastrzegając się jednak, że narady te nie będą stanowić żadnych zobowiązań o charakterze politycznym, ani zobowiązań dotyczących organizacji obrony narodowej.

Lloyd George zapytał ministra spr. zagranicznych, czy może dać zapewnienie, że ewentualne plany operacyjne i inne, które będą ustalone w toku wspólnych narad sztabowych francusko-belgijsko - brytyjskich **wejdą w życie tylko w razie faktycznego nieesprowokowanego ataku Niemiec na granicy francuskiej lub belgijskiej. Min. Eden udzielił odpowiedzi potakującej.**

Deklaracja Edena była bardzo powściągliwa i znamienne było tylko, że **min. Eden nie wspomniał już więcej o braku ze strony Niemiec ustępstw co do ufortyfikowania Nadrenji.** W kołach politycznych utrzymują, że Eden uczynił to rozmyślnie, uzyskawszy od Ribbentropa przyrzeczenie co do możliwości poczynienia przez Niemcy pewnych ustępstw, o ile W. Brytanja nie będzie więcej domagała się tych ustępstw publicznie.

Schacht chce pożyczki w Londynie

i wywiera nacisk na Hitlera, aby poczynił ustępstwa

Londyn, 3 kwietnia.

(PAT) Korespondent dyplomatyczny „Manchester Guardian“, omawiając dalsze szczegóły odpowiedzi niemieckiej, zwraca szczególną uwagę na fakt, że gotowość Niemiec niepowiększania wojska w Nadrenji nie obejmuje organizacyj nawpółmilitarnych, podczas gdy faktycznie odbywa się w Nadrenii **skuteczna transformacja S. A. i S. S. na zmotoryzowane oddziały wojskowe. Korespondent twierdzi również, że aczkolwiek Niemcy nie planują stworzenia systemu fortyfikacyj na wzór Francji, to jednak przystąpiły one już do umocnień polowych i pewne konstrukcje betonowe są już jakoby w budowie.** Niemcy nie mają również zamiaru wstrzymania wysyłki sprzętu wojennego do Nadrenji. Reasumując, karespodent twierdzi, że propozycje niemieckie w niczem nie ograniczają swobody Niemiec dokonania w Nadrenji wszystkich niezbędnych z niemieckiego punktu widzenia zarządzeń wojennych. Głównym motywem, który skłonił Niemcy do przedstawienia obecnej propozycji, jest — zdaniem korespondenta—**dążenie Niemiec do uzyskania na jesieni w Londynie pożyczki, bez której dalsze finansowanie zbrojeń jest niemożliwe. — Schacht obawiając się o skutki finansowej izolacji Niemiec, wywiera na Hitlera i na Wilhelmstrasse nacisk, aby wypowiedzieli sie na rzecz Ligi Narodów, co pozyska im sympatję brytyjskiej opinji publicznej.**

Czy egzekucja Hauptmana

będzie znowu odroczona?

Trenton, 3 kwietnia.

(Pat). Czynione są dalsze **ostateczne wysiłki celem ponownego odroczenia egzekucji Hauptmanna.** Podprokurator stanu New Jersey oświadczył, iż otrzymał telegram od głównego obrońcy, adw. Fishera, który **domaga się zwołania trybunału okręgu Hunterdon dla zbadania poszlak, wysuwanych przeciwko adw. Wendelowi o zamordowanie dziecka Lindbergha.**

Trenton, 3 kwietnia.

(Pat). Naczelnik więzienia oświadczył, że władze sądowe, które rozpatrywały zeznania Wendela zawiadomiły go, iż

NIE ZAMIERZAJĄ DOMAGAĆ SIĘ DALSZEGO ODRACZANIA EGZEKUCJI HAUPTMANNA.

***

Trenton, 3 kwietnia.

(Pat). Prokurator Wilentz oświadczył, że **Hauptmann zostanie stracony, jeżeli gubernator Hoffman nie odroczy ponownie terminu egzekucji, lub jeżeli trybunał nie skorzysta z prawa łaski.**

Żona Hauptmanna oskarżyła dziś urzędowo adw. Wendela o porwanie dziecka Lindbergha. **Urzędnik, który przyjął tę skargę wydał nakaz aresztowania Wendela. Do tej chwili nie wiadomo, czy ostatni ten wysiłek, zmierzający do uratowania Hauptmanna wyda pomyślny rezultat.**

Proces fałszerzy banknotów francuskich w Sosnowcu

Występny plan, uknuty podczas studjów we Francji. — Blatt złym duchem Nowakowskiego. — Pierwsze transporty falsyfikatów. —

Sosnowiec, 3 kwietnia.

Przed sądem okręgowym w Sosnowcu rozpoczęła się w dniu dzisiejszym sensacyjna rozprawa o **podrabianie banknotów francuskich na wielką skalę.**

Rozprawie przewodniczy sędzia Kowalski, wotują sędziowie Banasik i Kordowiak. Oskarża prokurator Wiewióra. Oskarżonych broni czterech adwokatów.

Przed stołem sędziowskim ustawione są 2 stoły, na których ustawione są liczne dowody rzeczowe w postaci **kamieni litograficznych z odbitemi wzorami 500-frankowych banknotów, farb, rylców, zaś na samym stole sędziowskim — koperty z fałszywemi banknotami.**

Na sali jest również prasa litograficzna.

Ławę oskarżonych zajęli: Izajasz-Józef Nowakowski, Izrael Feiwysch Mandel, Henryk Żółtowski, Marjan Kolankowski, Bolesław i Stefan Nowakowski.

Po odebraniu personalji oskarżonych odczytano akt oskarżenia, który w ogólnych zarysach przedstawia się następująco:

Po odczytaniu aktu oskarżenia, sąd przystąpił do przesłuchiwania oskarżonych. Jako pierwszy składa zeznania **główny oskarżony, Izajasz Józef Nowakowski, urodzony w 1907 r., inżynier działu aeronautyki.** Studja ukończył w Caen we Francji. Oskarżony na początku przyznaje się do winy i wyjaśnia:

W r. 1933-im podczas studjów we Francji poznał braci Blattów, też ubogich studentów. Podczas jednej z rozmów na temat biedy, panującej wśród braci studenckiej, jeden z Blattów **podsunął mu myśl podrabiania banknotów francuskich 50-frankowych.** Oskarżony nie potraktował tego poważnie i puścił radę mimo uszu. Po pewnym czasie powrócił do Polski.

W sierpniu 1933 r. przyjechał do Sosnowca **Samuel Blatt, agent gaśnic samochodowych.** Nowakowski udzielił mu gościny w swoim pokoju. Blatt po jednodniowym pobycie począł go znów **namawiać do fałszowania banknotów. Oskarżony, chcąc się go pozbyć raz na zawsze, oświadczył mu, że nie jest fachowcem, a po drugie nie ma niezbędnych maszyn.** Wówczas Blatt miał mu oświadczyć, że wszystko sam załatwi. Faktycznie po pewnym czasie przyjechał Blatt w towarzystwie osk. Mandla, którego przedstawił, jako fachowca. Omówiwszy szczegóły, udał się Nowakowski do Lwowa, gdzie wraz z Blattem i Mandlem zakupił prasę litograficzną. Po powrocie do Sosnowca Mandel wykonał **rysunek banknotu 50-frankowego** na płycie litograficznej i wrócił do Lwowa.

Pierwsze odbitki falsyfikatów okazały się nieudolne, wobec czego Nowakowski zaniechał dalszej pracy. Bezpośrednio po tem uzyskał pracę na Śląsku i zarobiwszy trochę pieniędzy, udał się do Francji celem ukończenia studjów, o czem zawiadomił listownie Blatta. W czasie studjów w Bordeaux spotkał się znów z Blattem i z nim razem opuścił Francję, udając się do Polski. W drodze Blatt powrócił do sprawy fałszowania banknotów. Nowakowski ustosunkował się do tej propozycji negatywnie.

Fachowcy od fabrykacji banknotów

Wówczas Blatt począł go przekonywać, iż **falsyfikaty 50-frankowe dlatego nie udały się, że zawierają za dużo kolorów. Natomiast banknoty 500-frankowe posiadają tylko dwa kolory, wobec czego fabrykacja ich byłaby łatwiejsza.** Nowakowski dał się wreszcie przekonać. Blatt przybył do Sosnowca, gdzie poznał za pośrednictwem oskarżonego Kolankowskiego, drukarza litograficznego, Żółtowskiego. Kolankowski zajmował się wytrawianiem kamieni litograficznych, zaś Żółtowski nakładał farby. Tym razem próby dały zadawalające wyniki i **za pierwszym razem wykonano 120 banknotów, które Blatt zabrał i wyjechał do Francji.** Przed wyjazdem Blatt zostawił mu 10 zł. oraz kilka ofrankowanych listów wartościowych, w których **oskarżony miał mu przekazać dalsze falsyfikaty do Francji.**

Po pewnym czasie oskarżony **otrzymał list od Blatta, by mu dostarczył dalszych transportów falsyfikatów.** Nowakowski ociągał się z tem i w rezultacie polecenia nie wykonał.

Na eksport do Abisynji

Później znów otrzymał list od Blatta, że we Francji klepie biedę, wobec czego zmuszony jest udać się do Abisynji. W Abisynji Blatt spodziewał się łatwiejszego zbytu fałszywych banknotów. Nowakowski przekazał mu wówczas dalsze listy wartościowe, w których było po 10 falsyfikatów w każdym.

Wkrótce potem policja wkroczyła do jego mieszkania i wszystko wykryła.

Na pytanie przewodniczącego, czy puścił w obieg falsyfikaty 500-frankowe na terenie Sosnowca, Nowakowski odpowiada przecząco, wyjaśniając, że istotnie wręczył Wojtasikowi banknot 500-frankowy, ale nie wiedział, że jest fałszywy, gdyż faktycznie przywiózł go z Francji.

Na pytanie, jaki udział brał w aferze bracia, **oskarżony twierdzi kategorycznie, że ci o niczem nie wiedzieli i do akcji ręki nie przyłożyli.**

B. premjer Rumunji żąda mobilizacji wojsk

w odpowiedzi na wprowadzenie powszechnej służby wojskowej w Austrji?

Bukareszt, 3 kwietnia.

(Pat). B. premjer Juljusz Maniu, jeden z głównych propagatorów konfederacji państw naddunajskich, udzielił dziś wieczorem prasie wywiadu na temat wprowadzenia w Austrji ustawy o powszechnym obowiązku pracy dla państwa.

Zdaniem b. premjera — **Austrja popchnięta została do swego kroku przez trzy czynniki, a mianowicie: zagrożenie przez niemców, obawa przed restauracją Habsburgów oraz obawa przed Włochami. Zdaniem p. Maniu, przykład austrjacki znajdzie niebawem naśladowców na Węgrzech. Pogwałcenie traktatów w Europie Środkowej zagraża przedewszystkiem państwom sukcesyjnym, a w pierwszej mierze państwom Małej Ententy, która zareagować winna energicznie na krok austrjacki, aby zapobiec powtórzeniu go przez Węgry. P. Maniu jest zdania, iż państwa Małej Ententy WINNY STOPNIOWO ZASTOSOWAĆ WOBEC AUSTRJI WSZELKIE ŚRODKI REPRESYJNE AŻ DO MOBILIZACJI W RAZIE KONIECZNOŚCI,** celem zmuszenia Austrji i jej ewentualnych naśladowców do poszanowania traktatów. Jeżeli Mała Ententa nie zdobędzie się na energiczne zbiorowe wystąpienie przeciw Austrji, to straci rację swego bytu i dowiedzie swej słabości.

Liga podejmie akcję

celem likwidacji wojny w Afryce

Londyn, 3 kwietnia.

(Pat). Reuter donosi: przewodni-

(Pat). Reuter donosi: Przewodnicząca w najbliższym czasie obrady komitetu w Genewie, powołując się na oświadczenie Mussoliniego o gotowości do układów pokojowych.

***

Genewa, 3 kwietnia.

(Pat). Przewodniczący komitetu kordynacyjnego Vasconcelles oświadczył, iż wobec pojednawczych kroków, czynionych obecnie przez Madariagę, chwilowo wstrzyma się od zwołania komitetu sankcyjnego.

Londyn, 3 kwietnia.

(Pat). Ambasador włoski Grandi odwiedził dziś stałego podsekretarza stanu Foreign Office sir Roberta Vansittarta i z polecenia Mussoliniego złożył formalną deklarację, w której rząd włoski stwierdza, że ewentualne zajęcie przez wojsko włoskie obszarów, w których położone jest jezioro Tana, w niczem nie narusza uznanych ze strony Włoch interesów W. Brytanji na tych obszarach. Rząd włoski potwierdza ponownie, że interesy brytyjskie w okolicach jeziora Tana będą przez Włochy uszanowane. Powyższa deklaracja przyjęta została przez sir Roberta Vansisttarta z zadowoleniem.

***

Asmara, 3 kwietnia.

(Pat). Podsekretarz w min. kolonij Lessona i wicegubernator gen. Guzzoni w tych dniach zwiedzili port Assab, by na miejscu zbadać gigantyczny plan robót, mających na celu rozwój tej bazy morskiej i handlowej o wielkiem znaczeniu, której los jest ściśle związany z nową sytuacją kolonjalną.

EUROPA AL JOLSON
Pocz. 12, 2, 4. 6, 8, 10.
w filmie p. t. „CASINO de PARIS“ 80 gr.
Dziś o godz. 12 i 2 — DWA PORANKI — Ceny miejsc od

SALA FILHARMONJI
Dziś Tel. 213-84. Dziś
w sobotę 4 i w niedzielę 5 bm.
o godz. 8,30 wiecz.
Ostatnie dwa pożegnalne występy po ostatnich sukcesach w Łodzi WIEDEŃSKIEGO baletu
BODENWIESER
Każdego wieczoru inny program najnowszych przebojowych kreacyj tanecznych.
Pozostałe bilety w cenie od 1 zł. do 6 zł. sprzedaje kasa Filharmonji.

Teatr Rozmaitości
Tel. 112-25
Dziś w sobotę oraz w niedzielę o 4-ej po poł. (po cenach zniżonych) oraz o g. 9-ej w.
„Josie Kalb“ z Morisem Szwarcem.
W próbach; „Żyd Süss“

Stefan Żeromski
Róża
— — — — — — — — —
— — — — — — — — —
— — uderzył w granatowe niebo potężny okrzyk: „Precz z caratem“. Poderwał go tłum „Precz“! Nagle przy furtce ukazuje się postać żandarma rosyjskiego. Rozpaczliwe „uciekać“ przerywa powietrze... — — — — — — — — —
— — — — — — — — —
— — — — — — — — —
Wielki świąteczny program kina
„Rialto“

CAPITOL
Dziś i codziennie!
Faworyci ekranu: Jeanette Mac Donald, Nelson Eddy w przepięknym filmie muzyczn. p. t.
Kapryśna Marietta
Reżyserja: S. Van Dyke
NADPROGRAM: Tygodnik P. A. T. oraz kronika.

„RIALTO“ GOLGOTA
Dziś i dni następ.
reżyserji J. Duviviera
W rolach głównych
HARRY BAUR.
Początek o g. 12.— Ceny znacznie zniżone
Młodzież szkolna korzysta ze specjalnych zniżek od 54 groszy na wszystkie miejsca.
Ceny miejsc na poranki od 85 gr.

Prokurator żąda surowej kary

dla tych, którzy anarchizują społeczeństwo, sieją zamęt i ferment, posługując się bombą i rewolwerem

Przemówienie pprok. Sądu Okr. Ireneusza Komorowskiego

Wysoki sądzie.

Każdy czyn karygodny jest zawsze czynem antyspołecznym, bo jego sprawca wyłamuje się spod norm stanowiących o porządku społecznym. Dlatego czyn taki spotyka się zawsze z represją wymiaru sprawiedliwości. Ale z chwilą, kiedy tego czynu dopuszcza się nie jednostka, a grupa jednostek: organizacja lub związek przestępny — wtedy mamy doczynienia z rzeczą o wiele groźniejszą i o wiele niebezpieczniejszą. Dla tego rodzaju czynu muszą być i są zawsze kary o wiele surowsze.

Sprawa, która toczy się od trzech dni w tej sali jest właśnie wynikiem przestępstwa zbiorowego: tutaj mamy doczynienia z organizacją przestępną. W akcie oskarżenia obok nazwisk każdego oskarżonego figuruje prócz art. 216, zarzucającego im taki lub inny udział w poszczególnych zamachach, jeszcze art. 166, który zarzuca podsądnym przynależność do związku zorganizowanego celem dokonania przestępstwa.

OSKARŻENI ZORGANIZOWALI SIĘ PO TO, ABY NISZCZYĆ MIENIE OBYWATELI INNEJ NARODOWOŚCI i INNEGO WYZNANIA — OBYWATELI NARODOWOŚCI ŻYDOWSKIEJ.

Oskarżeni rozumieli różnicę polegającą na przestępstwie dokonanem przez jednostkę, a przestępstwie, którego dopuszcza się organizacja. Zrozumieli, że jest różnica nietylko co do wymiaru kary, ale i różnica co do odpowiedzialności przed społeczeństwem. Dlatego za wszelką cenę chcą tu wyeliminować ten związek przestępny, chcą wykazać, że nie było tu żadnego przestępnego porozumienia, że każdy działał na swą własną rękę i że to, co się działo, to były

„błahe wykroczenia i błahe wybryki,"

polegające tylko na wybijaniu szyb.

Ale nie to tylko jest przyczyną, dla której oskarżeni chcą się wyprzeć tajnej organizacji. Jeżeli wnikniemy w zeznania podsądnych, to stwierdzimy rzecz charakterystyczną.

Spośród 27 oskarżonych 26 powiada, że nie należeli do żadnej tajnej organizacji, że są tylko członkami legalnej partji politycznej. Dla objektywnego obserwatora nasuwa się tu cały szereg pytań i wątpliwości. Czyżby w łonie stronnictwa działała jakaś inna, tajna organizacja? Bez wiedzy tego stronnictwa jego członkowie biorą udział w jakiejś akcji dywersyjnej, która jest w dodatku sprzeczna z założeniami tego stronnictwa?... Czy nie zachodzi tu jakieś połączenie tych dwuch organizacyj? Z jednej strony akcja przestępcza, a z drugiej strony akcja legalna.

Oskarżeni przez cały czas rozprawy dążyli do tego, by ta łączność się nie ujawniła. Jakkolwiek więc w czasie dochodzenia i na rozprawie przyznawali się do tego, że brali udział w zamachach bombowych, to — gdy padało sakramentalne pytanie z ust Pana Prezesa, czy oskarżony przyznaje się do winy — podsądni przyznawali się tylko „częściowo". Tylko w nielicznych wypadkach słychać było „tak".

U ów'ona taktyka oskarżonych

To wypieranie się trzeba było w jakiś sposób uzasadnić. Dlaczego przed sędzią śledczym mówili tak samo jak w toku dochodzenia i dopiero na rozprawie sądowej zmienili swoje zeznania?

I tu w związku z tem, stworzono atmosferę, w jakiej rzekomo toczyło się dochodzenie. Mówiono o biciu i wymuszaniu zeznań. Od chwili, kiedy oskarżeni zostali zatrzymani, aż do dnia onegdajszego nie słyszeliśmy żadnych skarg. Dlaczego ta sprawa wypłynęła akurat na rozprawie sądowej?

Dla mnie jest to rzecz zrozumiała. Dlatego, że w chwili, gdy przyszli na rozprawę sądową, PO RAZ PIERWSZY MIELI MOŻNOŚĆ POROZUMIENIA SIĘ ZE SOBĄ i OBRANIA JEDNAKOWEJ TAKTYKI OBRONY. DLATEGO TEŻ POWIEDZIELI WSZYSCY, ŻE ICH BITO.

Oskarżeni byli przesłuchiwani u sędziego śledczego. Na zadawane tutaj pytania zeznali, że to bicie miało miejsce jeszcze przed przesłuchaniem ich przez sędziego śledczego. Dlaczego więc mu się nie poskarżyli? Oskarżeni mogli to ewentualnie zrobić w czasie wizytacji więzienia przez prokuratora, a na zadawane przez niego pytania, odpowiadali, że

NIE MAJĄ ŻADNYCH ZAŻALEŃ.

Rzecz bardzo charakterystyczna, że najwięcej krzyczą o tem biciu ci, którzy niejednokrotnie stykali się z sądem i więzieniem. Naprzykład Warchoł i Tondys, którzy byli już dawniej aresztowani i karani.

Jest jeszcze jedna rzecz, która wskazuje na to, że mamy do czynienia ze ścisłem porozumieniem między oskarżonymi, jeżeli chodzi o taktykę zastosowaną na rozprawie.

Przysięga, czy „przyrzeczenie"

Oskarżeni nie przyznają się do tego, że przysięgali, a tylko do tego, że „PRZYRZEKALI". Nie przyznają się dalej do udziału w „piątkach". Dlaczego z ust Bartczaka, który pierwszy był zatrzymany i przez dłuższy czas był badany — nigdy nie padła skarga co do wymuszania i bicia? Dlatego, że bicia nie było. To co zeznał on w śledztwie, to jest prawda i tak było istotnie.

W ostatnim momencie dołączyłem na rozprawie w związku z tą sprawą dwa dokumenty, a mianowicie podanie Józefa Dylibasa i protokuł jego przesłuchania. Proszę sąd, by zwrócił uwagę na te dokumenty, albowiem wskazują one na to, że tylko wpływami zewnętrznemi należy tłumaczyć zeznania podsądnych o rzekomem biciu. OSKARŻENI BYLI INSTRUOWANI PRZEZ KOGOŚ.

Kiedy w dniu 17 marca otrzymałem podanie Józefa Dylibasa o zmianę środka zapobiegawczego, zwróciłem uwagę na szczegół, w którym mowa, że Dylibas był bity w wydziale śledczym. W związku z tem następnego dnia udałem się do więzienia i przesłuchałem go. Dylibas powiedział, że wcale nie był bity. Brat tylko opowiadał mu, że kogoś bito, ale jego nie bito. Oskarżonym wstyd teraz, że jeden wskazywał drugiego i że się nawzajem oskarżali i dlatego między innemi teraz wypierają się wszystkiego.

Gdyby nawet pominąć dane z dochodzenia, już sam przewód dostarcza dostatecznych dowodów winy oskarżonych. Przypuśćmy na chwilę, że „piątek" nie było, że — jak twierdzą oskarżeni — jest to nazwa, stworzona przez władze. Jeżeli nie było piątek, to były grupy. Warchoł stał na czele kilku z nich i przez Warchoła łączyły się te grupy z Ogórkiem i dalej łańcuch prowadził poprzez Zwierzewicza do Siemaszki.

Oskarżeni twierdzą, że nie przysięgali, a składali jedynie przyrzeczenia. Ale jak brzmiała rota przyrzeczenia? Zaczynała się od słów „PRZYSIĘGAM NA BOGA OJCA". A przecież oskarżeni wszyscy wielokrotnie podkreślają swą religijność. Nie przysięgaliby, wobec tego, w sprawach małej wagi. Ponadto niektórzy z nich wspominali, że za złamanie przysięgi i wykroczenie przeciwko przyrzeczeniu groziła im aż KARA ŚMIERCI! A więc była konspiracja, było przestępcze porozumienie, choćby nie było — przypuśćmy — „piątek". Chodzi o istotę, a nie o nazwę. Nie przyznają się do piątek, a mówią o sekcjach bojkotowych. Przecież sam Ogórek podał, że postanowili się połączyć, aby niszczyć wszelkiemi środkami sklepy żydowskie, zalewać towary kwasami, naftą, wysadzać sklepy w powietrze i t. d. Już w tych słowach zawiera się dokładne określenie tego czego wymaga art. 166 t. j.

ORGANIZOWANIA ZWIĄZKU, MAJĄCEGO NA CELU DOKONANIE PRZESTĘPSTWA.

I właśnie Ogórek był owym kierownikiem zamachowców i on zapuszczał macki na całe miasto.

Rola Siemaszki i Zwierzewicza

Prokurator analizuje skolei rolę Zwierzewicza i Siemaszki. Zwierzewicz zaczął od tego, że wskazał na niejakiegoś Jaworskiego, jako dostawcę kostek. Potem przyznał, że kostki dał mu Siemaszko. Kostki te Zwierzewicz rozdał, prócz jednej, której Ogórkowi nie dał. Już to dowodzi, że był kierownikiem organizacji przestępczej a potwierdza to fakt, że jedną, ostatnią kostkę materjału wybuchowego doręczył piątce w celu podłożenia pod sklep Wintera.

Siemaszko był pierwszym w tej organizacji przestępczej, wskazał na niego Ogórek i Zwierzewicz, jako na INICJATORA AKCJI TERORYSTYCZNEJ. Siemaszko nie przyznał sie do tego i twierdził, że w owej początkowej rozmowie w listopadzie, gdy przyjechał do Łodzi i gdy spotkali się z Ogórkiem i Zwierzewiczem na obiedzie, mowa była jedynie o kwestji żydowskiej, a nie o organizacji terorystycznej.

— Rozumiem — wywodzi prokurator — dlaczego Siemaszko sie nie przyznaje. Może nie obawia sie sankcji karnej ze strony rządu, ale więcej obawia się odpowiedzialności, jaka na nim ciąży wobec tych wszystkich ludzi, którzy w tej chwili siedzą z nim na ławie oskarżonych. Przed tymi ludźmi musi on zdać rachunek ze swych poczynań, musi wobec nich przyznać się, że

PRZEZ NIEGO ZNALEŹLI SIĘ NA TEJ ŁAWIE I ŻE CZÓKA ICH KARA.

Wreszcie, kończąc ustalenie winy z art. 166 wszystkich oskarżonych, prokurator Komorowski wskazuje na zeznania insp. Niedzielskiego, który, jako stojący poza obstrzałem zarzutów oskarżonych co do stosowania przymusu, — stwierdził z całą stanowczością, że

WSZYSCY PODSĄDNI PRZYZNALI SIĘ DO NALEŻENIA DO „PIĄTEK".

Przechodząc do analizy każdego z zamachów, prokurator stwierdza, że choć Zwierzewicz w pierwszej chwili oświadczył, że ów „Jaworski", nieznany bliżej człowiek, dostarczył materjałów wybuchowych zupełnie niespodziewanie, jednak przecież w dalszych swych zeznaniach podał, że Ogórek wielokrotnie o te materjały się u niego dowiadywał. Zwierzewicz jest zbyt wytrawny na to, by przyjąć materiał i rewolwer od człowieka zupełnie nieznajomego. Tylko Siemaszko, zamknięty w swoim czasie w Berezie, wybitny działacz Stron. Narodowego, mógł być dla Zwierzewicza tym autorytetem, który wzbudzał w nim dość zaufania, by przyjąć owych osiem kostek prasowanego trotylu. Wraz z Siemaszką postanowili zniszczyć drukarnię wydawnictwa „Republiki", nie nie utrzymuje sie zatem ani przez chwilę wersja, by nie zdawali sobie sprawy z siły wybuchowej owych kostek.

Musieli wiedzieć, ile materiał jest wart, skoro

CHCIELI WYSADZIĆ W POWIETRZE OBJEKT TAK WIELKI, JAK MASZYNA ROTACYJNA.

Zresztą Ogórek dokonał dwukrotnie prób, by przekonać się o sile materjałów.

Trzy zamachy bombowe

Zamach na sklep przy ul. Zawiszy był dziełem piątki Tondysa, który dostał dwie kostki od Ogórka. Tondys dziś wypiera się wszystkiego, ale Tondys był karany z art. 241

ZA PODŻGANIE NOŻEM I POBICIE RURKĄ GAZOWĄ.

To najlepiej świadczy o jego wartości moralnej i o tem jak należy oceniać jego obecne i poprzednie zeznania. Zresztą wszyscy członkowie tej samej piątki, badani oddzielnie, wtedy gdy nie mieli możności się porozumieć, podają te same szczegóły. Wiśniewski i Gawłowski, pomocnicy Zielaka przy podrzucaniu bomby pod sklep Borowieckiej przyznali się — jak mówią — bo

CHCIELI JAKNAJWCZEŚNIEJ BYĆ WOLNI.

Przyznali się do ciężkiego przestępstwa, w którego konsekwencji został tak strasznie okaleczony mały chłopiec tylko dlatego, że chcieli się jaknajprędzej znaleźć na wolności.

Tacy naiwni są ci dwaj oskarżeni. Zresztą po zamachu poczęli jaknajprędzej zacierać za sobą ślady. Gawłowski dał rewolwer św. Hodorowiczowi, by go ukrył, ale te dowody zostały ujawnione i one same stwierdzają najlepiej, że

ZIELAK, WIŚNIEWSKI I GAWŁOWSKI

BOMBĘ PODRZUCILI.

Zresztą — i tutaj mowa prokuratora przybiera akcentów niezwykle mocnych — mamy ten tragiczny dowód w postaci chłopca bez nogi, który przez łzy opowiedział o swem wielkiem nieszczęściu.

Nie bacząc na tak straszny rezultat pierwszego zamachu w kilka dni potem 21 stycznia, w innym punkcie miasta inna piątka próbuje dokonać takiego samego zamachu. Dzięki czujności władz został Bartczak ujęty z bombą, składającą się z trzech kostek. Bartczak przyznał się w dochodzeniu do winy, ale próbował odsunąć od siebie jej doniosłość, twierdząc, że miał kostki „gazowe", a nie wybuchowe.

Ale przecież

CI LUDZIE MUSIELI DOBRZE WIEDZIEĆ, Z CZEM IDĄ POD DRUKARNIĘ „REPUBLIKI", BO WIEDZIELI JAKI BĘDZIE EFEKT ICH CZYNU.

Biegły zeznał ponad wszelką wątpliwość, że ładunek przeznaczony pod maszynę rotacyjną był o wielkiej sile wybuchowej i jego eksplozja spowodowałaby zniszczenie nietylko w znacznem promieniu, ale i porażenie śmiertelne wśród osób najbliższego otoczenia.

Dalszy ciąg na str. 6-tej).

Prokurator żąda surowej kary

(DALSZY CIĄG).

Dnia 27 stycznia wybuchła trzecia bomba, podłożona pod sklep szkła i porcelany przy ul. Piotrkowskiej 33. Tutaj zakonspirowana akcja piątki występuje w całej pełni.

Członkowie piątki nie znali się nawet i ROZPOZNALI SIE PRZEZ TRZYMANA OD STRONY TYTUŁOWEJ GAZETĘ.

Materjał wybuchowy, przechodząc z rąk do rąk, dostał sie wreszcie do Dorosiewicza, który podrzucił ja do sklepu. —

— Słyszeliśmy — cytuje podniesionym głosem prokurator — zeznania św. Winterowej. Po kilku dniach po zamachu z tak strasznym wynikiem przy ul. Zawiszy grupa oskarżonych kładzie bombę znów pod nogi upatrzonej ofiary. TYLKO DZIĘKI PRZYTOMNOŚCI UMYSŁU WINTERA — SYNA UNIKNĘLI OBECNI W SKLEPIE. A PRZEDEWSZYSTKIEM ŚWIADEK WINTEROWA, ŚMIERCI LUB BARDZO CIĘŻKIEGO USZKODZENIA CIAŁA.

Uzbrojeni w bomby i rewolwery

Przedstawiciel oskarżenia publicznego analizuje obszernie role Wawrzyniaka. Jest to jeden z nielicznych oskarżonych, którzy służyli w wojsku. Był ru sznikarzem i jest amatorem - pirotechnikiem. Z zawodu jest ślusarzem. Do niego przyszedł Ogórek z Baranieckim po fachową poradę, jak zmontować potrójną

BOMBĘ, PRZEZNACZONA NA „REPUBLIKĘ“.

Ponadto do jednej z kostek brakowało im spłonki. Wawrzyniak miał tę spłonkę wykonać.

Prokurator przechodzi skolei do omówienia udziału dalszych podsądnych w akcji przestępczej i zajmuje się specjalnie MISJĄ CZARNECKIEGO, który był łącznikiem między Zwierzewiczem a Baraniemkim. Czarnecki twierdzi że nie wiedział, co zanosi Baranieckiemu, ale przecież musiło go zastanowić, że Baraniecki nie chciał przyjąć rzekomo owej niewinnej paczki, że mu kazał przyjść do siebie, gdy będzie wychodził z fabryki i narażał go na odbycie po raz wtóry dalekiej drogi. Wreszcie, okoliczności, w których Baraniecki przyjął wręczoną mu przez Czarneckiego paczkę, tak małą, że możnaby ją schować do kieszeni kamizelki, napewno dały Czarneckiemu dużo do myślenia. Ponadto przecież sam Baraniecki zeznał, że Czarnecki wręczył ma paczke ze słowami:

„TO JEST BOMBA NA SKLEP WINTERA“.

Jeżeli powiążemy wszystko, co się w ciągu kilkunastu dni miesiąca stycznia działo na terenie Łodzi — kończy swe przemówienie prokurator — musimy dojść do przekonania, że wszystkie zamachy były dziełem jednej organizacji.

CAŁA TA AKCJA BYŁA KIEROWANA JEDNĄ WOLĄ I JEDNĄ MYŚLĄ. Organizacja uzbrajała swych ludzi w rewolwery i bomby. Członek piątki, z rewolwerem w jednem ręku i z bombą w drugiej, skradał się, by zniszczyć cudze mienie, by narażać na śmierć niewinnych ludzi, a rewolwer miał po to, by się bronić przed policja.

Oskarżyciel publiczny wskazuje na ławę podsądnych.

— CI LUDZIE STWORZYLI METODY, KTÓRE ANARCHIZUJĄ W NAJWYŻSZYM STOPNIU SPOŁECZEŃSTWO, SIEJĄ ZAMĘT I FERMENT. ZA TO MUSI ICH SPOTKAĆ ZASŁUŻONA KARA.

Żądam surowego ukarania

— Załączyłem — ciągnie dalej prokurator — do akt sprawy wyrok sądu okręgowego w Katowicach w procesie podobnym i odpis pisma prokuratora sądu okręgowego w Piotrkowie, które stwierdza, że toczy się i tam śledztwo przeciwko winnym zamachu podobnego jak te, które są przedmiotem rozprawy niniejszej. Dołączyłem te dokumenty w tym celu, by udowodnić wobec Wysokiego Sądu, że akcja, która zainicjował w Łodzi Siemaszko i za która między innemi, odpowiadają oskarżeni, nie jest sporadyczna. Nie stoimy wobec przestępstwa wyjątkowego, lecz że jest to akcja, obejmująca niemal całe Państwo o charakterze nagminnym. Tem ostrzej winniśmy z nią walczyć.

Obrońcy oskarżonych, motywując swój sprzeciw w sprawie załaczenia owych dwuch dokumentów do rozprawy, wskazywali na konieczność indywidualizowania każdego przestępstwa. Istotnie, taki jest duch nowego polskiego kodeksu karnego. Ale w tej sprawie wypowiedział się już Sąd Najwyższy orzeczeniem, w którem głosi, że

„GDY PRZESTĘPSTWO SZERZY SIĘ NAGMINNIE NA TERYTORJUM PAŃSTWA LUB JEGO CZĘŚCI, WINIEN BYC BRANY PRZEZ SĄD OBJEKTYWNY STAN BEZPIECZEŃSTWA, NAWET WÓWCZAS, GDY MASOWOŚĆ DANEGO PRZESTĘPSTWA NIE OSIĄGNĘŁA TAKICH ROZMIARÓW, BY CZYNIĆ KONIECZNE WPROWADZENIE POSTĘPOWANIA DORAŹNEGO“.

To orzeczenie Sądu Najwyższego upoważnia mnię, abym prosił Sąd o surowe napiętnowanie czynu oskarżonych, którzy wykroczeń swych dopuścili się z całym rozmysłem i świadomością skutków, jakie ich czyny mogą za sobą pociągnąć.

Kończąc, prokurator wnosi o następujące wyroki:

NA SIEMASZKĘ, ZWIERZEWICZA I OGÓRKA PO 8 LAT WIĘZIENIA.

NA BARANIECKIEGO 5 LAT WIĘZIENIA.

NA DOROSZEWICZA 5 LAT.

NA WARCHOŁA, TONDYSA i ZIELAKA 6 LAT.

NA GAWŁOWSKIEGO i WIŚNIEWSKIEGO 5 LAT.

NA STASIAKA 2 LATA.

NA BARTCZAKA 5 LAT.

NA MURAWĘ, BRAUNA i TWORKA PO 4 LATA.

NA MILĘ 4 LATA.

NA DOROSIEWICZA NA 5 LAT.

NA PRZYBYLSKIEGO i FORNALCZYKA PO 4 LATA.

NA ŻELIGERA 2 LATA.

NA ANTONIEGO DYBILASA 4 LATA.

NA MARCELEGO DYBILASA i KŁOSIŃSKIEGO PO 2 LATA.

NA MELKĘ i WAWRZYNIAKA PO 3 LATA.

NA CZARNECKIEGO 2 I PÓŁ ROKU I NA PATORĘ 2 LATA.

Obrońcy oskarżonych bombiarzy

proszą bądź o uniewinnienie, bądź też o łagodne ukaranie podsądnych

Jeszcze przed przerwą obiadową, po krótkiej pauzie po mowie prokuratora, zabrał głos jako pierwszy z ławy obrończej adw. Borowski z Warszawy, pełnomocnik pierwszego oskarżonego— SIEMASZKI i ostatniego — PATORY.

Obrońca dał wyraz swemu i wszystkich obrońców bólowi spowodu kalectwa Zborzęckiego, ale przecież — dowodzi z brakiem przekonania p. obrońca — „nie ich jest winą, że Zborzęcki był dwa razy operowany i że po stracie palców u nóg, wyszedł ze szpitala, gdzie go może niewłaściwie leczono (!) bez nogi powyżej kolana“... (?!)

Adw. Borowski twierdzi, że chciałby przystąpić do tej sprawy, wyrosłej na braku harmonji w społeczeństwie li tylko z punktu widzenia prawniczego.

Sąd zarządził dłuższą przerwę obiadową.

Adw. Borowski:

„Widzę w nich zbłąkane owce”

Po przerwie obiadowej rozprawa została wznowiona. Jako pierwszy podjął swą przerwaną mowę adw. Borowski, zaczynając temi słowy:

— Chciałbym do tej sprawy dojść bez uprzedzeń. I chociaż bronie tylko Siemiaszki i Patory, to musze sie zastanowić, o jakich przestępstwach w sprawie tej może być mowa.

Przy pomocy materjałów wybuchowych zniszczone zostało cudze mienie.

to tylko uszkodzenie cudzego mienia

przy pomocy środków wybuchowych. Jaką za to odpowiedzialność przewiduje kodeks karny? Według mnie da się tutaj zastosować **art. 262 par. 3.**

— Nie jestem obrońcą wszystkich oskarżonych. Bronię tylko Siemaszki i Patory. Zatrzymam się na Patorze. Jest on pociągnięty do odpowiedzialności z art. 166. On ma być tym, **który na polecenie jednego dawał wiadomości drugiemu, że pierwszy chce sie z nim zobaczyć.** Pan prokurator oświadczył, że była to praca konspiracyjna. Patora był tylko fizycznym wykonawca czyichś zleceń i dlatego nie może ponosić żadnej odpowiedzialności. On nie jest winien temu, co się stało!

Nie podejrzewam p. Winterowej o celowo mylne zeznania, ale musze stwierdzić, że wyolbrzymiła ona bardzo wysokość poniesionych wskutek wybuchu strat. Powiedziała, że straty sięgają sumy 10,000 złotych. Otóż ja, proszę Wysokiego Sądu, śmiem twierdzić, że straty te były daleko niższe, ale jeśli się mówi, że ktoś poniósł straty, sięgające tak wysokiej sumy — to tem samem wyolbrzymia się wypadek!

To, co niektórzy oskarżeni popełnili, A teraz—**Siemaszko.** Gdy mam przejść do obrony jego, staje mi przed oczyma obraz, gdy Siemaszko składał zeznania w pierwszym dniu procesu i rozpoczął je od oświadczenia, że **zupełnie niesłusznie przypisuje mu się wybitna rolę.**— Oświadczył, że wcale nie zasłużył na takie wyróżnienie!

Nieprawdą jest, że spisek, mający na celu dokonywanie zarzucanych oskarżonym **czynów, zawiązał sie już w** listopadzie ubiegłego roku, podczas pobytu Siemaszki w Łodzi. Nieprawdą jest, że Siemaszko wespół z innymi oskarżonymi omawiali jakieś plany dotyczące zamachów w restauracji na placu Boernera. Jeżeli weźmiemy pod uwagę tylko konkretne zdarzenia, to ponad wszelką wątpliwość stwierdzimy, że **Siemaszko jest poza tą sprawą.**

Adw. Borowski przechodzac następnie do omówienia całokształtu sprawy wskazuje na ławę oskarżonych i mówi:

— Kim są ci ludzie? Ja w nich, proszę Wysokiego Sądu, nie mogę dojrzeć ludzi zdecydowanych na coś

WIDZĘ W NICH ZBŁĄKANE OWCE, ludzi, którzy zgubili się w walce z wielkiemi przeciwnościami dnia dzisiejszego. I tutaj muszę zwrócić uwagę na ten wielki tragizm — na brak spólnoty w życiu społecznem Polski. A ludzie ci są ofiarami tego tragizmu. I dlatego należy im się ojcowski wymiar kary, aby zrozumieli swe błędy...

O Patorze już nie będę mówił. Chciałbym jeszcze tylko podnieść pewien szczegół z zeznania tego oskarżonego. Oświadczył on, że jest narodowcem poczuwającym się do służby narodowej. I dlatego oświadczam Wysoki Sądzie, że to co robię, broniąc Patory, uważam za najwyższe posłannictwo!

Co zaś do Siemaszki, to jeszcze raz stwierdzam, że Siemaszko jest całkowicie poza tą sprawą i wobec tego proszę o jego **zupełne uniewinnienie.**

Jako następny wygłosił przemówienie

adw. Pełka

obrońca oskarżonych — Baranieckiego i Stasiaka, który stwierdza, że jeden jak i drugi — zostali pociągnieci do odpowiedzialności z art. 166 par. 1 tylko wskutek tego, że **protokuł policyjny był wadliwy.**

— **Stasiak** — mówił adw. Pełka — miał złożyć przysięgę, Baraniecki przysięgi nie składał. Ta przysięga nie jest taka ważna. W jakim celu miała ona

(Dalszy ciąg na str. 7-ej).

Zarząd Spółki Akcyjnej Pabjanickich Fabryk Wyrobów Bawełnianych

„Krusche i Ender“

zawiadamia, że w dniu 28 kwietnia rb. o godzinie 11-ej przed południem odbędzie się w biurze Spółki w Pabjanicach przy ulicy Zamkowej Nr. 3 Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór przewodniczącego,
2) Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej za rok 1935,
3) Zatwierdzenie bilansu na dzień 31 grudnia 1935 roku oraz rachunku zysków i strat za rok 1935,
4) Podział zysków,
5) Zatwierdzenie budżetu i planu działalności na rok 1936,
6) Wybór członków Rady Nadzorczej,
7) Wybór członków Zarządu na miejsce ustępujących,
8) Ustalenie wynagrodzenia dla członków Zarządu i Rady Nadzorczej,
9) Wolne wnioski.

Gdyby Walne Zgromadzenie w powyższym terminie do skutku nie doszło, zwołuje się Walne Zgromadzenie w drugim terminie na dzień 12 maja rb. o godzinie 11-ej przed południem do tegoż lokalu, z tym samym porządkiem dziennym, które będzie prawomocne bez względu na ilość reprezentowanych akcyj.

PP. Akcjonarjusze, pragnący uczestniczyć w Walnem Zgromadzeniu, winni najpóźniej na 7 dni przed Zgromadzeniem złożyć w biurze Spółki w Pabjanicach przy ulicy Zamkowej Nr. 3 swoje akcje lub kwity depozytowe instytucyj bankowych.

Obrońcy oskarżonych bombiarzy

(DALSZY CIĄG).

być złożona? Przed kim Stasiak miał dochować tajemnicy? Co miał ukryć?

Zarówno świadek insp. Elsesser jak i asp. Brylak nic nie wspominali o Stasiaku. Nie udowodniono także przed kim złożył on przysięgę. W żadnym z tych trzech wypadków nie brał udziału. Nawet go nie posyłano.

Drugi — to **Baraniecki.** Przysięgi nie składał. Nazwano go adjutantem. A przecież adjutant to osoba zaufana wobec swego szefa. Czy ujawniono, że Baraniecki znał się z Ogórkiem, który miał być jego szefem? Przecież ieden ze świadków (insp. Niedzielski) stwierdził, że obydwaj—to jest **Ogórek i Baraniecki nie należeli nawet do Stronnictwa Narodowego!**

Jakie były czyny Barancieckiego? — Wypróbował on petardę na Julianowie. Była to tylko zwykła próba, zresztą Baraniecki tłumaczył się, że spotkał jakiegoś osobnika, który zapalał lont i że on sam stał na uboczu i—**tylko przyglądał się...**

W tym stanie rzeczy można się tylko zastanawiać nad tem, czy to była pomoc, czy nie. Według mnie nawet i tego nie można zarzucić Baranieckiemu. Jego rola polegała tylko na tem, że **przeniósł materjał,** o którym wiedział, że jest niebezpieczny. Dlatego też **proszę o uniewinnienie Baranieckiego i Stasiaka.**

Następnie przemawiał **adw. Kowalski,** który, w ferworze swej przemowy, zapalał się, gestykulował i często zahaczał o rzeczy, nie mające związku ze sprawą, to też przewodniczący potrzykroć musiał mu zwracać uwagę.

Adw. Kowalski gniewa się, płacze i krzyczy

— W całej tej sprawie — mówi adw. Kowalski — są dwa rodzaje dowodów. Jakie dowody zasługują na wiarę i na których dowodach możan oprzeć wyrok? Pan prokurator w przemówieniu swem oświadczył, że

historja o biciu oskarżonych to bajka,

zrodzona w drugim dniu procesu. Nie tutaj, proszę Wysokiego Sądu, ale już w dochodzeniu pan prokurator otrzymywał meldunki od rodzin aresztowanych, które skarżyły się przed panem prokuratorem, że aresztowani są bici.

Oskarżeni inaczej zeznawali tu, na sali sądowej, bo wiedzą, że tutaj są nietykalni!

Adw. Kowalski poczyna się zapalać i coraz bardziej coraz energiczniej gestykuluje.

— O oskarżonych mówi się, że anarchizują życie gospodarcze Polski. Pan prokurator domagał się dla Zwierzewicza 8 lat więzienia. Śmiem twierdzić, że Zwierzewicz nie zasłużył na te karę. — Kto ukochał głęboko swą idee i w imię swej idei dopuszczał się jakichś czynów — to nie zbrodnia. Oskarżony sądził, że służy najlepszej sprawie!

Niech mi wolno będzie przeczytać Wysokiemu Sądowi pewne charakterystyczne wiadomości z żydowskiej prasy.

Adw. Kowalski wyciąga z zanadrza plikę gazet.

— Oto urywek sprawozdania z obecnego procesu, zamieszczonego w jednem z pism.

„Adw. Kowalski zapytuje, jakiego wyznania jest klijentela p. Winterowej.

Na to Winterowa z miejsca odpowiada energicznie, że gdy klijent przychodzi, to nie pyta go o wyznanie i paszport. Jej obowiązkiem jest jedynie obsłużyć klijenta i sprzedać mu żądana rzecz".

— Otóż to — woła z emfazą adw. Kowalski — świadczy najlepiej o specyficznej psychice żydów. — Pozatem sprawozdania w żydowskiej prasie pełne są nieścisłości...

W tym momencie przewodniczący przerywa potok słów mecenasa:

— Jeśli chodzi o nieścisłości, to zdarzają się one także w sprawozdaniach, drukowanych w innych gazetach...

Speszony nieco adw. Kowalski milknie. Następnie wyciąga numer „Republiki" i mówi:

— Przed kilku dniami „Republika" wydrukowała wiadomość p. tyt. **„Tragiczna sytuacja żydów w Przytyku".**— Podane tam jest o tem, że na terenie Łodzi zawiązał się komitet niesienia pomocy biednym żydom, którzy wskutek bojkotu musieli pozamykać swe przedsiębiorstwa. My, starsi, rozumiemy, że bojkot gospodarczy jest właściwą drogą walki, mającej na celu odrodzenie gospodarcze Polski, ale nie mogą tego zrozumieć ci młodzi, żyjący w strasznych warukach materjalnych, zmuszeni do borykania się z losem. I dlatego nie należy się dziwić, że chwycili się oni innych środków...

— **Oskarżeni nie wykrecali się od służby wojskowej—krzyczy dalej adw. Kowalski. — Nie służyli w wojsku dlatego, że nie byli zdolni do służby wojskowej, ponieważ wychowywali się w nader ciężkich warunkach życiowych...** W tem miejscu niech mi wolno będzie odczytać Wysokiemu Sądowi kilka charakterystycznych cyfr, zawartych w statystyce o komisjach poborowych. Tu są bardzo ciekawe rzeczy o służbie wojskowej...

Adw. Kowalski poczyna szperać po kieszeniach, ale zanim znalazł „ciekawą statystykę", przewodniczący zwraca mu uwagę:

— **Pan obrońca znowu odbiega od tematu. Niech pan będzie łaskaw zbliżyć się do obrony i właściwych kwestji...**

Adw. Kowalski, tracąc nagle wątek myśli oświadcza:

— Właściwie po wywodach adwokata Borowskiego **nie mam nic do dodania.**

Stwierdzam, że o żadnym tajnym związku nie może być mowy. Jeżeli to miała być organizacja, posiadałaby jakąś konkretną formę i nazwę. A my się spotykamy z różnemi nazwami jak, grupa, awangarda, sekcja, piątki i t. d.

Poraz trzeci przewodniczący upomina adw. Kowalskiego, aby mówił o rzeczach mających związek z obroną.

Mocno skonfudowany i mitygowany spojrzeniami pozostałych obrońców adw. Kowalski kończy swe przemówienie:

— Dlaczego ci ludzie znaleźli się na ławie oskarżonych? Dlatego, że chcieli lepszej Polski. Chcieli uzdrowić życie społeczne. Temu nurtowi trzeba dać ujście.

Proszę bardzo, aby Wysoki Sąd przy ferowaniu wyroku zastanowił się nad czynami i losem tych oskarżonych. Żeby udzielił im ojcowskiego upomnienia, że metody walki, jaką podjęli są złe. — Proszę bardzo aby Wysoki Sąd wrócił społeczeństwu obydwu oskarżonych, których bronię t. j. Zwierzewicza i Czarneckiego!

Apl. Grocholski: „Oskarżeni są kiepskimi konspiratorami"

Apl. Grocholski, obrońca Mili i Fornalczyka, zaczyna od tego, że jeśli przypuścić, iż tajna organizacja została zawiązana — **to na obiedzie w restauracji.** Musiała ta organizacja być bardzo słaba, jeśli tak na kolanie powstała, a jej uczestnicy musieli być bardzo kiepskimi konspiratorami, jeśli potem jeden drugiego oskarżali. (Tak było istotnie i, jeśli obrońca żałuje, że tak sie stało, nie mamy dla jego żalu najmniejszego współczucia...). Przecież oskarżeni nie wiedzieli nawet jak się obchodzić z temi rzekomemi bombami...

O piątkach obrońca znów wyraża się pogardliwie. Przedtem, w sprawie zajścia przed Katedrą, w policji mówiono, że były dziesiątki, teraz — są piątki — to prawdziwa łódzka regulacja na 50 procent.

Obrońca nazwał dalej wypadki, będące tłem rozprawy, odruchami ludzi szlachetnych, którzy mają ideały, którzy działali bezintersownie w myśl szczytnych haseł. To ludzie chorzy pozatem: (Mila — epileptyk, Fornalczyk—kulawy).

Ci młodzi zapaleńcy znają idealny program Stronnictwa Narodowego: walka gospodarcza z żydami. Ale realizacja tego programu obliczona jest na lata, a im — „nieborakom, szlachetnym idealistom" — wydawało się, że to wszystko można na kolanie załatwić i że dość jedną lud drugą petardę podłożyć — by już ów cel, przyświecający wszystkim ... Stronnictwa, został osiągnięty.

Wreszcie obrońca bagatelizuje „petardy". Bomby—to były te z r. 1905 — kiedy całe domy w powietrze wylatywały. I wtedy były piątki. Teraz ani bomb nie było, ani piątek...

Wobec tego, że ci ludzie z ławy oskarżonych tak bardzo byli naiwni, tacy są nieudolni i nieuświadomieni — sąd zmieni kwalifikację prawna ich czynu: **nie było bandy, czyli odpadnie art. 166,** i nie było niebezpieczeństwa powszechnego przez wybuch, lecz było tylko uszkodzenie cudzego mienia, a więc zamiast art. 216 par. 1, sąd zastosuje art. 216 par. 3. To są wnioski ostateczne apl. Grocholskiego.

Po tej mowie sąd przerwał obrady do dziś rana.

Napad bandytów na szpital

Nocny alarm w szpitalu. — Strzały do uciekających przestępców, którzy chcieli obrabować kasę. — Tajemniczy trup pod parkanem

Warszawa, 3 marca.

(B) Dziś w nocy, banda włamywaczy usiłowała obrabować kasę szpitala na jednem z przedmieść Warszawy, zwanem Czyste.

Kasiarze dowiedzieli się widocznie, że przed kilkoma tygodniami olbrzymia kasa ogniotrwała, w której przechowywano większą sumę pieniędzy i rozmaite papiery wartościowe, przeniesiona została z wewnętrznej części gmachu szpitalnego do frontowych zabudowań na parterze, tuż przy bramie wejściowej.

Późną nocą czterech włamywaczy przedostało się przez parkan szpitalny, a następnie przez okno do biura dyrekcji, a stamtąd do oddzielnego pokoju kasowego, gdzie znajduje się **stalo-betonowa kasa.**

Włamywacze zamierzali przystąpić do rozprucia jej, nie wiedząc jednak o tem, że otwierając drzwi pokoju kasowego, **WPRAWILI W RUCH APARAT ALARMOWY,**

że we wszystkich mieszkaniach służby szpitalnej rozległy się dzwonki alarmowe. — Na odgłos alarmu, do kasy pośpieszyli urzędnicy szpitala i dozorcy nocni. Słysząc zbliżające się kroki, włamywacze zbiegli spowrotem **przez okno, a następnie przesadzili parkan szpitala.** Służba zaczęła za nimi strzelać.

Dziś rano koło parkanu szpitalnego, znaleziono zwłoki mężczyzny niewiadomego nazwiska, **przypuszczalnie jednego z włamywaczy, który padł ofiarą strzelaniny.**

Z przeprowadzonych na miejscu oględzin wynika, że włamywacze przedostali się na teren szpitalny od strony sąsiadującego z nim pustego placu przy ulicy Dworskiej.

Pierwszy w pościgu za bandytami znalazł się odźwierny Juljan Zaleski. Zdołał on dobiec do jednego z uciekających, **KTÓRZY BYLI W MASKACH, nawet pochwycił go, lecz tamten przyłożył mu lufę rewolweru do głowy i wyrwał się.** W pokoju z kasą znaleziono **porzucone przez włamywaczy wszystkie narzędzia do rozpruwania kas ogniotrwałych oraz rękawice gumowe.**

Sekcja zwłok mężczyzny znalezionego pod parkanem szpitalnym stwierdziła, iż kula rewolwerowa przeszła nawylot głowę, rozsadzając kość skroniową. Przy zabitym nie znaleziono żadnych dokumentów.

Władze policyjne warszawskie prowadzą energiczne śledztwo.

Nocny alarm w szpitalu, strzelanina, a następnie znalezienie zwłok na terenie sąsiadującym ze szpitalem, wywołały sensację w gęsto zamieszkałem przedmieściu Warszawy.

Aresztowanie bombiarzy we Lwowie

w związku z zamachem na dom L. Löwena

Ze Lwowa donoszą: W związku z przeprowadzonemi przez urząd śledczy w Stanisławowie dochodzeniami w sprawie wybuchu petardy w kurytarzu domu Leona Löwena w Stanisławowie, w dniu 2 marca br., o czem w swoim czasie obszernie donosiliśmy, zostali na podstawie decyzji sędziego śledczego sądu okręgowego w Stanisławowie aresztowani jako podejrzali o należność do O.N.R. Schaller Stanisław, student uniwersytetu, Sikorski Zdzisław, student politechniki, Schmidt Chrystjan, student uniwersytetu, Kazimierz Dunajewski, student uniwersytetu, Roman Wojcicki, student praw, Jan Werner, przedsiębiorca, Władysław Szwedzicki, monter, Jerzy Pańkiewicz, student uniwersytetu, wszyscy zamieszkali we Lwowie. Zostali oni też osadzeni w więzieniu lwowskiem.

W czasie przeprowadzonych rewizyj w mieszkaniu aresztowanych znaleziono kompromitujący materjał, obciążający aresztowanych.

S. Bełchatowski, Wien IX

KINDERSPITALGASSE 1,
tel. A. 25-600
załatwia we Wiedniu wszelkie sprawy handlowe i odnajmuje u siebie w mieszkaniu przyjezdnym z kraju pokoje na krótszy lub na dłuższy czas.

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: S. Kona i S-ki (Plac Kościelny 8), A. Charemzy (Pomorska 12), W. Wagnera i S-ki (Piotrkowska 67), J. Zajączkiewicza i S-ki (Plac Boernera, Z. Gorczyckiego (Przejazd 19), M. Epsztajna (Piotrkowska 225), Z. Szymańskiego (Przędzalniana 75).

Z dziejów Łodzi

Dnia 4-go kwietnia 1892 r. organizacje rewolucyjne w Łodzi z „proletarjatczykami" na czele przystępują do intensywnych przygotowań do pierwszego w Łodzi na wielką skalę przeprowadzonego święta majowego.

Nad przygotowaniami do tego 1-go Maja w Łodzi pracowali najwybitniejsi późniejsi rewolucjoniści polscy z późniejszym wodzem komunistów polskich Julianem Baltazarem Marchlewskim (naonczas majstrem farbiarskim w zakładach I. K. Poznański), Humnickim, Feliksem Konem, Stanisławem Grabskim, Feliksem Perlem i in. na czele.

Rozpoczęta już 4-go kwietnia 1892 r. akcja majowa przerodziła się później w akcję na wielką skalę, znaną w historji walk rewolucyjnych w państwie rosyjskiem jako „bunt robotników łódzkich 1892 r."

Dziś Izydora B.W.D.K.
Jutro Ireny P.M.

—:—

Wschód słońca	5.06
Zachód słońca	18.12
Wschód księżyca	16.25
Zachód księżyca	4.14
Długość dnia	13.07
Przybyło dnia	5.20

Bóle w żołądku, ściskanie w dołku, obstrukcje, gnicie w kiszkach, gorycz w ustach, złe trawienie, bóle głowy, obłożony język i bladą cerę łatwo usunąć przez częste stosowanie wody gorzkiej **Franciszka - Józefa,** biorąc wieczorem przed udaniem się na spoczynek pełną szklankę takowej. Zalec. przez lekarzy.

Drobne wiadomości

JUTRO ROZPOCZYNA SIĘ okres przedświąteczny, w czasie którego w handlu obowiązują inne godziny zamykania sklepów. Jutro, w niedzielę, wszystkie sklepy otwarte będą od 1-ej do 6-ej po poł. Od poniedziałku do piątku włącznie sklepy mogą być otwarte do godziny 9-ej wiecz., a w Wielką Sobotę — tylko do godziny 6-ej po poł.

***

78 RADJOPAJĘCZARZY stanęło wczoraj przed sądem starościńskim w Łodzi. Kontrola stwierdziła w ich mieszkaniach radjoodbiorniki, które ne były zarejestrowane w urzędzie pocztowym. Wszyscy skazani zostali na grzywny w wysokości od 5 do 150 złotych oraz odszkodowanie na rzecz Polskiego Radja, w wysokości półrocznego abonamentu.

***

ZWYŻKA CEN artykułów spożywczych zanotowana została wczoraj na targowiskach miejskich. Tłumaczy się to zwiększonem zapotrzebowaniem w okresie przedświątecznym. Szczególnie zwyżkowały ceny masła do 10 proc. we wszystkich gatunkach. Staniały natomiast jaja, ze względu na znaczny dowóz — sprzedawano je po 6,5 groszy za sztukę.

***

KONTROLA CEN przeprowadzana będzie w ciągu całego tygodnia, w związku ze wzmożonemi zakupami na święta. Zarówno właściciele sklepów jak i stoisk na targowiskach, winni pobierania wyższych cen, od ustalonych w cennikach urzędowych, pociągani będą do odpowiedzialności.

ROZTARGNIENI PASAŻEROWIE pozostawili wiele rzeczy w tramwajach podmiejskich. Część przedmiotów jest do odebrania na stacji Helenówek, część zaś na stacji w Chocianowicach. Rzeczy nieodebrane w ciągu miesiąca przekazane zostaną na cele dobroczynne.

Prezydent m. Zgierza

Ma nim zostać radca Jankowski

Jak się dowiadujemy, w dniach najbliższych nastąpi rozwiązanie rady miejskiej nastąpi nominacja tymczasonie zdołała wyłonić zarządu miasta. Nowe wybory w Zgierzu odbyć się mają w okresie jesiennym.

Równocześnie z rozwiązaniem rady miejskiej nastąpi nomoinacja tymczasowego prezydenta Zgierza. Zostanie nim radca Jankowski z Kalisza. Dotychczasowy prezydent p. Swierszcz przeniesiony zostanie na inne stanowisko. (i).

Główny inspektor pracy w Łodzi

Dyr. Klott odbył wczoraj konferencję z przedstawicielami związków zawodowych

W dniu wczorajszym przybył do Łodzi dyrektor departamentu w ministerstwie opieki społecznej oraz główny inspektor pracy p. Klott, dla odbycia konferencji z przedstawicielami związków zawodowych włókniarzy w Łodzi. Celem tej konferencji miało być zorjentowanie się przedstawiciela ministerstwa w sytuacji, jaka panuje obecnie w Łodzi po wprowadzeniu w życie nowej umowy zbiorowej.

Konferencja odbyła sie w lokalu okręgowego inspektoratu pracy przy udziale insp. Wyrzykowskiego. Reprezentowane były na niej **wszystkie związki** włókniarzy. Na wstępie insp. Klott oświadczył, że pragnie dotrzymać przyrzeczenia, jakiego udzielił związkom podczas likwidowania akcji strejkowej, na konferencjach w Łodzi i Warszawie. **Rząd dołoży wszelkich starań, aby przemysł łódzki honorował umowę zbiorową w całej rozciągłości i aby przestrzegał przepisów ustaw socjalnych. W tym celu pragnie on zapoznać się z obecną sytuacją w przemyśle. Wyraził on skolei uznanie łódzkim organizacjom zawodowym, które, jego zdaniem, umieją wychowywać masy robotnicze.**

W odpowiedzi zabrał głos **b. poseł Szczerkowski,** który, powołując się na memorjały, wysłane jeszcze przed ostatnią akcją ekonomiczną, zwrócił uwagę, iż najważniejszą rzecza, która może przyczynić się do znormalizowania stosunków w przemyśle łódzkim, jest **skrupulatne dotrzymywanie umowy przez przemysłowców.** Uniknie się w ten sposób zatargów i ustawicznego zadrażnienia, jakie istnieją pomiędzy pracodawcami a pracobiorcami. P. Szczerkowski podkreślił zwłaszcza, iż najczęstszem przekroczeniem jest **naruszanie 8-godzinnego dnia pracy i w tym kierunku musi być wzmożona kontrola rządu.** Jeśli chodzi o kontrolę wogóle, należy ją zaostrzyć i **wizytować fabryki łódzkie jaknajczęściej.** W tym celu winien być powiększony personel inspekcji pracy, należy zwiększyć ilość asystentów fabrycznych i t.d.

Kolejno zabierali też głos przedstawiciele **„Pracy" i Z.Z.Z.,** którzy dodatkowo zwrócili uwagę na niskie płace sezonowców, co musi siłą rzeczy odbić się również na płacach włókniarzy i podkreślali konieczność zlikwidowania przedłużającego się **strejku kotoniarzy.**

Insp. Klott zapewnił zebranych, że wszystkie wysunięte przez nich sprawy zostaną rozpatrzone w ministerstwie, które wyda odpowiednie zarządzenia.

Drugą konferencję odbył insp. Koltt z przedstawicielami związku majstrów fabrycznych, wysłuchując ich postulatów, poczem, o godz. 6 po poł. wyjechał do Warszawy. (i).

Niniejszem komunikujemy, iż w Niedzielę, dnia 5 bm. o godz. 12-ej, jako w Rocznicę Śmierci b. Prezesa

B. P.

Dr. Józefa Sachsa,

odbędzie się Nabożeństwo na Cmentarzu Żydowskim.
Prosimy o przybycie PP. Członków Stowarzyszenia.

Zarząd Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi
ul. Piotrkowska 73.

50-2

W dniu Rocznicy śmierci
B. P. MAKSA FEIERTAGA
odbędzie się na cmentarzu w niedzielę, d. 5 bm. punktualnie o godz. 11-ej rano Nabożeństwo żałobne, na które zapraszamy wszystkich P. T. Członków Zarządu.
Zarząd Internatu dla Dzieci Żydowskich i Fermy w Helenówku.

Jutro o godz. 1,30 p. p., jako w pierwszą rocznicę śmierci Matki naszej
B. P. HELENY ROZENOWEJ
(z Przedborskich)
na nabożeństwo żałobne na cmentarzu krewnych i znajomych zapraszają SYNOWIE.

Święcone dla najbiedniejszych

6000 rodzin otrzyma paczki żywnościowe

Jak się dowiadujemy, komitet niesienia pomocy najbiedniejszym w Łodzi, który obecnie przygotowuje akcję pomocy świątecznej, otrzymał z dotacji p. prezesa rady ministrów Zyndram-Kościałkowskiego kwotę 20.000 zł. Za sumę tę będą zakupione artykuły żywnościowe i rozdane między 6000 najbiedniejszych obywateli naszego miasta. Bezrobotni otrzymają talony żywnościowe, wartości około 7 zł. na osobę.

***

Z ostatniej zbiórki wpłynęło do komitetu pomocy najbiedniejszym przez P.K.O. zł. 4.900, ponadto zł. 2.300 wpłacono bezpośrednio do komitetu. Dotychczas zwrócono 39 list z ofiarami.

Wydział opieki społecznej zarządu miejskiego organizuje pomoc świąteczną dla biednych dzieci szkół powszechnych. Dziatwa otrzyma paczki ze struclami, kiełbasą i t. d.

***

Niezależnie od akcji ogólnej, poszczególne komitety dzielnicowe pomocy najbiedniejszym, przygotowują akcję świąteczną. W tej chwili jeszcze zbierane są fundusze. W najbliższych dniach ustalone będzie, czy zwiększone zostaną racje żywnościowe w bezpłatnych kuchniach na okres świąt, czy też nastąpi jednorazowe wydanie żywności.

Po 10 latach pracy

Kodeks Zobowiązań przewiduje 6-mies. okres wypowiedzenia

Z Warszawy donoszą nam:

Pracownik ubezpieczalni społecznej wystąpił do Sądu Pracy z żądaniem wypłaty mu odszkodowania spowodu uchybienia 6-ciomiesięcznego terminu wypowiedzenia wobec trwającego ponad lat 10 stosunku służbowego w Ubezpieczalni. Sąd Pracy przysądził powodowi w całości żądaną kwotę, uzasadniając, że pracownikowi ubezpieczalni **pracującemu ponad lat 10 należało się zgodnie z obowiązującemi przepisami kodeksu zobowiązań wypowiedzieć stosunek służbowy na 6 mies. naprzód z końcem kwartału kalendarzowego.**

W motywach wyroku Sąd wskazuje, że chociaż w przepisach przechodnich istnieje postanowienie utrzymujące w mocy przepisy ustaw specjalnych, dotyczących kwestji wypowiadania i rozwiązywania umów, jednak wobec tego, że **Kodeks Zobowiązań każe przepisy działu o umowie o pracę stosować w przedmiotach nie objętych ustawą szczególną i że czasokres 10 lat pracy wprowadza dopiero Kodeks Zobowiązań.** Kwestja ta przez ustawę szczególną nie jest uregulowana i wobec tego Sąd stanął na stanowisku, że w tym wypadku należy przyznać słuszność pracownikowi ubezpieczalni.

Zlikwidowano szajkę złodziejską,

która systematycznie okradała firmę „Ignacy Rassalski"

Do wiadomości władz śledczych doszły słuchy o systematycznej kradzieży, dokonywanej na szkodę firmy **„Ignacy Rassalski"**, przy ul. Napiórkowskiego 19. Długotrwałe obserwacje doprowadziły wreszcie do zlikwidowania szajki złodziejskiej.

Robotników Ignacego Bujnowicza (Napiórkowskiego 45), Czesława Karpińskiego (Napiórkowskiego 6) i Józefa Owczarka (Rzgowska 4) zaaresztowano w dniu wczorajszym.

Złodzieje, którzy dopuszczali się systematycznej kradzieży, byli w ścisłym kontakcie z paserami, których również w dniu wczorajszym doprowadzono do wydziału śledczego.

Są nimi: Icek Kutner (Piotrkowska 286), Icek Weisbrat (Pomorska 5), Lajb Reis (Rzgowska 56) i Szaja Cymer, zam. przy ul. Nowo-Zarzewskiej 5.

Paserzy odbierali za tanie pieniądze kradziony szpagat i odsprzedawali go już w dużych ilościach mniejszym odbiorcom. Wszystkich zatrzymanych przekazano władzom sądowym. (g)

Łotka
ELEGANCKI TRWAŁY KOŁNIERZ
Warszawa, Wierzbowa 11 (Pl. Teatralny)

Za swój stary odbiornik
otrzymasz za dopłatą najwspanialszą Superheterodynę
Super Reflex Rex
RADJO-REICHER,
Piotrkowska 142

Na froncie robotniczym

Wobec sprzyjających pogód, zarząd miejski przystąpił **do częściowego uruchomienia robót sezonowych.** Już 700 sezonowców zatrudnionych przy poszczególnych działach pracy przygotowawczej do normalnego okresu robót.

***

Związki zawodowe robotników sezonowych podjęły akcję w kierunku uzyskania wyższych stawek płac na rok bieżący. Dziś w sali straży ogniowej przy ul. 11 Listopada 4 ZZZ zwołał **walne zgromadzenie sezonowców, na** którem sprawa ta zostanie szczegółowo omówiona. Sezonowcy zmierzają do tego, by zarząd miejski z własnych funduszów ustanowił dopłaty do stawek, wyznaczonych przez Fundusz Pracy.

***

W fabryce Halperta i Ski przy ulicy Sejmowej 8 wybuchł **strejk wskutek niehonorowania taryfy płac.** Strejkujący zwrócili się ze skargą do inspektora pracy, który natychmiast zajął się likwidacją zatargu.

RADJO

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁODZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

SOBOTA, dnia 4go kwietnia.

6.30—6 33: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.33—6.34: Pobudka do gimnastyki. 6.34—6.50: Gimnastyka. 6.50—7.20: Muzyka (płyty). 7.20—7 30: Dziennik poranny. 7.30—7.50: Muzyka (płyty). 7.50—7 55: Odczytanie programu na dzień bieżący. 7.55—8.00: Parę informacyj. 8.00 8.10: Audycja dla szkół. 8.10—11.57: Przerwa. 11 57—12.03: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03—12.15: Dziennik południowy. 12.15—12.25: Muzyka (płyty) 12.25—13.10: Koncert orkiestry kameralnej (z Wilna). 13.10—13.15: Chwilka gospodarstwa domowego 13.15—14.25: „Po fajrancie..." (płyta za płytą). 14 25—14.30: Przegląd giełdowy łódzki. 14.30—15.00: Muzyka salonowa w wykonaniu kwintetu Haliny Adamskiej oraz piosenki w wykonaniu Lucyny Szczepańskiej i Astona (płyty). 15 00—15.15: „Siwe włosy" — legenda Artura Górskiego 15.15—15.20: Nasz handel morski. 15.20—15.30: Przegląd giełdowy warszawski. 15.30—16.00: Koncert zespołu salonowego Pawła Rynasa 16.00—16.15: Lekcja języka francuskiego, lektor Lucien Roquiny. 16.15—16.45: Teatr Wyobraźni: Słuchowisko dla dzieci: Kasia i Marysia w cyrku" — Stefanji Dietrichówny. 16 45—17.00: „Cała Polska śpiewa" — audycje poprowadzi prof. Bronisław Rutkowski.

17.00—17.50: Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie (z Wilna).

17.50—18.00: „Mówimy o prowincji". — „Upośledzona prowincja" — pogadanka, wygłosi dr. Henryk Rolbart (ze Lwowa).

18.00—18.25: Pieśni w wyk. E. Płońskiego

18.25—18.40: Miniatury muzyczne w wykonaniu kwartetu smyczkowego (ze Lwowa).

18.40—18.50: Pogadanka spółdzielcza—„O spółdzielczości w Łodzi" mówić będzie inż. Wacław Wojewódzki.

18.50—18.55: Pogadanka Strzelecka — „Wielkanoc Strzelecka" — wygłosi ks. kan. dr. A Roszkowski.

18.55—19.10: Muzyka ludowa (płyty).

19.10—19.20: Zapowiedź programu na dzień następny.

19.20—19.35: Koncert reklamowy.

19.35—19.40: Wiadomości sportowe łódzkie.

19.40—19.45: Wiadomości sportowe ogólne.

19.45—19.55: Pogadanka aktualna.

19.55—20.00: Przerwa.

20.00—20.45: Muzyka lekka. Wykonawcy: Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego i Aleksander Wasiel.

20.45—20.55: Dziennik wieczorny.

20.55—21.00: Obrazki z Polski współczesnej.

21.00—21.30: Audycja dla Polaków zagranicą: „Jasna góra" — audycja w opracowaniu Jadwigi Koniecznej.

21.30—22.00: „Kukułka wileńska" — audycja Teodora Bujnickiego i Wiktora Trościanko, w opracowaniu muzycznem Jerzego Świętochowskiego (z Wilna).

22.00—23.00: „Sen na wystawie obrazów" — audycja osnuta na obrazach wystawy Modesta Mussorgskiego.

23.00—23.05: Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej.

23.05—24.45: Lekka muzyka salonowa w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego.

Życie społeczne

—:—

PODOFICEROWIE REZERWY — BACZNOŚĆ!

Zarząd Koła Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy R. P. w Łodzi — podaje do ogólnej wiadomości wszystkich członków, że w sobotę dnia 4 kwietnia r. b. o godzinie 19-ej punktualnie w świetlicy 28 p. Strz. Kan odbędzie się wykład dla podoficerów rezerwy z dziedziny terenoznawstwa i broni maszynowej.

Wykład prowadzą kpt. Benczer i por. Anton. Obecność wszystkich członków obowiązkowa!

PEOWIACY BACZNOŚĆ!

Zarząd Koła Związku Peowiaków zawiadamia członków Koła, że w dniu 4 b. m. (sobota) o godz. 19-ej odbędzie się zebranie sprawozdawcze delegatów Koła na zjazd walny Związku Peowiaków w Warszawie, który odbył się w dniach 7 i 8-go marca r. b.

Zarząd Koła prosi tą drogą członków Koła w Łodzi o jaknajliczniejsze przybycie na to zebranie, ze względu na cały szereg ciekawych wiadomości!

ODCZYT O POLESIU.

Związek żyd. uczestników walk o niepodległość Polski urządza dziś, t. j. w sobotę dnia 4 b. m. o godz. 20-ej w lokalu własnym (Gdańska 91) drugi odczyt z cyklu krajoznawczych p. t. „Polesie—kolonja wewnętrzna Polski".

Odczyt, ilustrowany przezroczami, wygłosi red. Mieczysław Kołtoński.

Referat kult.-oświatowy uprasza członków wspierających i zwyczajnych o punktualne przybycie.

ZE ŚWIETLIC T-WA „OPIEKA".

W dniu wczorajszym w świetlicy V-ej przy ul. Smugowej 6, prowadzonej przez T-wo „Opieka" Oddział w Łodzi, odbyła się druga konferencja rodziców dziatwy świetlicowej.

Do licznie zgromadzonych rodziców p. dr. Bem wygłosił pogadankę na temat praktycznego stosowania higjeny osobistej, odzieży i mieszkań.

Drugi referat wygłosił instruktor świetlic, poruszając aktualne zagadnienie współpracy rodziców z personelem wychowawczym świetlicy.

Nad referatami wywiązała się ożywiona dyskusja. Miłą atrakcję zebrania stanowiły popisy dzieci świetlic w inscenizacji p. n. „Powitanie wiosny". Najlepej udanemi numerami były taniec „Wiosna" i doskonale odtańczony „Kujawiak".

Całość wypadła bardzo dobrze. Zainteresowanie rodziców zebraniami jest duże, czego dowodem była obecność ponad 150 osób.

wieści SPORTOWE

Imprezy sportowe dziś i jutro

Kalendarzyk sportowy na dzień dzisiejszy i jutrzejszy przedstawia się w Łodzi następująco:

SOBOTA

Szermierka. W sali P.K.S. przy ulicy Żeromskiego Nr. 88, o godz. 18-ej pierwszy dzień zawodów szermierczych senjorów.

Piłka nożna. Boisko U. T. przy ulicy Wodnej, o godz 16-ej mecz towarzyski Hakoah — Bar Kochba.

NIEDZIELA

Piłka nożna. Boisko Ł.K.S. przy Al. Unji, o godz. 16-ej mecz ligowy: Ł.K.S. — Warszawianka. O godz 11-ej przed poł. mecz o mistrzostwo klasy „A": Ł T.S.G. —W.K.S. Boisko Widzewa, o godz. 11-ej przed poł. mecz o mistrz. klasy „A": Widzew — Union Touring. Boisko W K.S., o godz. 11-ej przed poł. mecz o mistrz. kl. „A": S.K S. — Ł.K.S. Ib. Boisko U. T. przy ul. Wodnej, o godz 11-ej mecz o mistrzostwo kl „A": Makabi — P.T.C. Boisko Sokoła w Pabjanicach, o godz. 11-ej mecz o mistrzostwo klasy „A": Burza — Wima Mecze o mistrz. kl. „A" poprzedzą przedmecze rezerwy.

Lekkoatletyka Boisko Ł.K.S., o godz. 14-ej towarzyski mecz drużynowy Ł.K.S. — Zjednoczone (jako przedmecz spotkania ligowego) Boisko K.P. Zjednoczone (Kilińskiego róg Emilji) o godz. 9-ej rano bieg naprzełaj dla niestowarzyszonych.

Szermierka. W sali P.K.S. przy ul. Żeromskiego Nr. 88, o godz. 10-ej rano: dokończenie zawodów szermierczych senjorów.

Gry sportowe W sali przy ulicy Zagajnikowej 54 od godz. 10.30 dokończenie półfinałów siatkówki męskiej systemem trójkowym. W sali przy ulicy dr. Sterlinga Nr 24, o godz. 10-ej rano mecze w siatkówkę męską o mistrz. kl. „B".

Łódź stara się o finały w grach sportowych

W dniu jutrzejszym odbędzie się w Warszawie doroczne walne zebranie Polskiego Zw. Gier Sportowych, na które z Łodzi wyjeżdżają p.p. dr Grabowski, Lityński i Łuchniak.

Ł.O.Z.G.S. złożył na walne zebranie cały szereg wniosków. Mianowicie związek łódzki proponuje rozegranie w naszem mieście finałów o mistrzostwo Polski w siatkówce, ewentualnie w koszykówce męskiej i kobiecej. Pozatem Ł.O. Z.G S. proponuje, by walne zebrania P.Z.G S. odbywać do końca lutego, by finały mistrzostw Polski w roku 1936 w siatkówkę rozegrać wkońcu czerwca, w hazenę — do połowy lipca, w koszykówkę żeńską we wrześniu, w koszykówkę męską i szczypiorniaka po olimpjadzie we wrześniu lub październiku.

Stan tabeli o mistrzostwo kl. A

W związku z rozpoczynającemi się w dniu jutrzejszym meczami o mistrzostwo łódzkiej klasy „A", przypominamy obecny stan tabeli mistrzowskiej po rozegranych już meczach na jesieni ub. roku: 1) Widzew 4 gry, 7 pkt., stosunek bramek 12:3; 2) S.K.S. 4 gry, 7 pkt. stos. bramek 10:4; 3) Union Touring 4 gry, 5 pkt., st. br 12:4; 4) Burza 4 gry, 5 pkt., st. br. 5:2; 5) Wima 3 gry, 3 pkt., st br. 5:5; 6) Ł.T.S.G. 4 gry, 3 pkt., st. br. 4:7; 7) P.T C. 4 gry, 2 pkt., st. br. 3:9; 8) Ł.K.S Ib 4 gry, 2 pkt. st. br. 3:10; 8) W K.S. 4 gry, 1 pkt., st. br. 5:10 i 10) Makabi 3 gry 0 pkt., st. br 1:12.

Dział oficjalny Ł.Z.O.P.N.

Komunikat Zarządu Nr. 14
z dnia 2 kwietnia 1935 r.

1. Podaje się do wiadomości, że zawody w dniach 4 i 5 kwietnia b. r. prowadzić będą następujący pp. sędziowie:

sobota, dnia 4-go kwietnia b. r. — boisko Union Touring, godz 16.00 Bar Kochba — Hakoah — p. Jańczyk;

niedziela, dnia 5-go kwietnia b. r.:

a) zawody o mistrzostwo: boisko Widzewa, godz. 9.00 Widzew II — U. T. II p. Wałłach; godz. 11.00 Widzew — U. T p. Stępień: boisko W. K. S., godzina 9-ta S. K. S. — W. K. S. II p. Walter; godzina 11-ta S K. S. — Ł. K. S. Ib p. Kulawiak; boisko Ł K.S., godz. 9.00, Ł.T.S.G. II — W.K.S. II p. Kowalewski Eug.; godz 11.00 Ł.T.S.G. — W K.S. p. Chłodziński: boisko U. T., godz. 9.00 Makabi II — P.T.C. II p. Szumlak; godz. 11.00 Makabi — P.T.C. p. Jędraszczak; boisko w Moszczenicy, godz. 16.00 M.K.S. — Concordia p. Gajzler R.; boisko miejskie w Tomaszowie, godz 16.00 Lechja — Koluszkowski K.S. p. Segał; boisko miejskie w Piotrkowie, godz. 16.00 Skra — Ruch p. Mrówczyński; boisko Sokoła w Pabjanicach, godz. 9-ta Burza II — Wima II p. Łyszkowski K.; godz. 11.00 Burza — Wima p. Lange; boisko Ł.K.S., Ł.K.S., — Warszawianka (sędziowie linjowi) pp. Świderski i W. Twardowski;

b) zawody towarzyskie: boisko Sokoła w Zgierzu, godz. 11.30 Sokół (Zgierz) — Kruszeender p. Menczak; godz 15.30 Sokół II (Zgierz)— Zgierskie Stowarz. Gimnastyczne p. Gelbart.

2. Przypomina się klubom o obowiązkach gospodarzy w stosunku do sędziów, prowadzących zawody.

Tymczasowo obowiązują te same djety i zwroty kosztów przejazdu jak w roku 1935.

MWf.2CE 5uBY zz —sszenie godzy

Dział oficjalny Ł.O.Z.T.S.

Komunikat Nr. 12

1) Przenosi się, naskutek prośby „L.B.J." zawody: „L.B.J." — Gwiazda — Sztern z dnia 7-go b. m. na dzień 10 b. m. z zachowaniem tego samego sędziego oraz terminu i miejsca rozgrywki.

2) Następne posiedzenie Wydz. G. i D. odbędzie się w poniedziałek, dnia 6-go kwietnia b. r. o godz. 19.30 w lokalu K.S „Uratorjum", ul. Wodna Nr. 34.

Bagnetem zabił przyjaciółkę
Sąd skazał Kujawłowicza na 3 lata więzienia

Przed sądem okręgowym w Łodzi stanął w dniu wczorajszym 37-letni Stanisław Kujawłowicz, oskarżony o usiłowanie **zabójstwa Anny Bieleckiej.**

Kujawłowicz, znany w okolicach ul. Polnej awanturnik i uwodziciel, porzucił przed kilku miesiącami swą żonę i nieletnie dziecko i przeniósł się do mieszkania swej kochanki. Początkowo pożycie młodych było zgodne i trwało ono aż do przyjścia na świat nowego potomka Kujawłowicza. Od tej chwili Kujawłowicz począł zaniedbywać Bielecką, coraz częściej powracał pijany do domu i zawierał coraz to nowe znajomości z kobietami, które sczasem zostawały jego kochankami.

Bielecka, oburzona do żywego, zagroziła kochankowi, że zemści się na nim. Groźby te nie odnosiły skutku. Kiedy Bielecka dowiedziała się, że nową kochanką, a groźną dla niej konkurentką jest niejaka Olga Funkówna, po porozumieniu się ze swą przyjaciółką, powiadomiła nową damę serca swego niewiernego przyjaciela że **Kujawłowicz jest niebezpiecz. donżuanem, ma kilkoro dzieci i dwie żony i wreszcie grozi jej poważne niebezpieczeństwo ze strony przyjaciółki kochliwego awanturnika.**

Funkówna, po otrzymaniu tych wiadomości, zerwała z Kujawłowiczem. Ponieważ łatwo się było domyśleć, kto przyczynił się do odtrącenia jego afektów miłosnych przez nową kochankę, Kujawłowicz, w czasie burzliwej rozmowy z Bielecką, **zadał jej potężny cios bagnetem w głowę.** Ranną przewieziono do szpitala im. małż. Poznańskich, gdzie przebywała przez dłuższy czas.

Kujawłowicz przyznał się do usiłowania zabójstwa. Oświadczył sądowi, że czynu tego dokonał w silnym afekcie i żałuje, że do tego stopnia się uniósł. Sąd, biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące, **skazał go na 3 lata więzienia.**

Włamanie do składu w śródmieściu
Złodzieje zostali przez kogoś spłoszeni

Wczoraj, około godziny 10-ej wieczorem usiłowano dokonać włamania do składu towarów firmy **„Józef Podlaski", mieszczącej się przy ul. Piotrkowskiej 69.**

Nieujęci dotąd włamywacze przedostali się do składu przez próżny lokal, znajdujący się nad składem. Skład bowiem mieści się z frontu na pierwszem piętrze.

Złoczyńcy doskonale zorjentowani w położeniu składu i znający stosunki sąsiedzkie, jeszcze prawdopodobnie w godzinach wieczorowych **ukryli się w mieszkaniu na drugiem piętrze, skąd, już bez przeszkód, po opuszczeniu przez personel biurowy firmy, wyborowali duży otwór w podłodze.**

Rano, kiedy przybył do firmy „Podlaski" pierwszy pracownik, spostrzegł z przerażeniem, że w suficie widnieje olbrzymia dziura. Zawezwano policję. Przybyli na miejsce przedstawiciele władz śledczych znaleźli w opróżnionym lokalu cały arsenał narzędzi złodziejskich.

Włamywacze nic ze składu nie zrabowali. Zostali oni prawdopodobnie przez kogoś spłoszeni.

(g)

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Ostatnie występy Aleksandra Węgierki.

Dziś, w sobotę o godz 4-ej po poł. (po cenach zniżonych) oraz w niedzielę o godz. 8.30 wieczorem kapitalna komedja B. Shawa „Żołnierz i bohater".

Dziś, w sobotę o godz. 8.30 wiecz. oraz w niedzielę o godz 4-ej po poł. i w poniedziałek o godz. 7.30 wiecz. (po cenach zniżonych) „Był sobie więzień"

Będą to już ostatnie występy Aleksandra Węgierki, który związany z repertuarem scen warszawskich opuszcza już bezapelacyjnie Łódź.

W środę wchodzi na afisz bardzo dziś aktualna sztuka Fodora „Matura" w reżyserji R. Bujańskiego.

DRUGI PORANEK DLA DOROSŁYCH W TEATRZE MIEJSKIM.

W niedzielę, o godz 12-ej w poł. drugi poranek dla dorosłych: dana będzie psychologiczna, urocza sztuka Stuartów „Szesnastolatka" w premjerowej obsadzie. — Ceny biletów na widowisko to, zorganizowane dla najszerszych sfer łódzkiego społeczeństwa, zniżone.

TEATR POPULARNY.
(Ogrodowa 18).

Dziś o godz. 8.15 wiecz. pożegnalny występ Władysława Waltera w komedji Keslera p. t. „Szyldkretowy Grzebień".

DOM LUDOWY — Rzgowska 81.

Jutro o godz. 4.15 po poł. i 8.15 wieczorem dwa występy Władysława Waltera w farsie Arnolda Bacha p. t. „Hurra, jest chłopczyk".

TEATR „ROZMAITOŚCI".

Dziś w sobotę i jutro w niedzielę, teatr artystyczny Morisa Szwarca wystawia po dwa razy sztukę I. Zyngera „Josie Kalb", a mianowicie o godz. 4-ej po poł. i o godz 9-ej wiecz. Zaznaczyć należy, że są to ostatnie przedstawienia tego wspaniałego widowiska.

DZISIEJSZY WYSTĘP BALETU WIEDEŃSKIEGO BODENWIESER.

Dziś w sobotę oraz jutro w niedzielę, dnia 5 b. m. o godz. 8.30 wiecz. odbędą się w sali Filharmonji ostatnie dwa pożegnalne występy wiedeńskiego zespołu baletowego Bodenwieser. Bilety sprzedaje kasa Filharmonji.

HANKA ORDONÓWNA I IGO SYM W FILHARMONJI.

W najbliższą środę, dnia 8 kwietnia o godz. 8.30 wiecz. w sali Filharmonji wystąpi z jedynym koncertem przed wyjazdem na tournee do Ameryki para pieśniarzy i artystów Hanka Ordonówna i Igo Sym w przebojowym nowym repertuarze pieśni i piosenek. Bilety sprzedaje kasa Filharmonji.

Wieczór wokalno-artystyczny

W niedzielę, dnia 5-go b. m., o godz. 16.30 odbędzie się w sali rady miejskiej wieczór wokalno-artystyczny p. t. „Polska w pieśni, tańcu i obyczajach" w wykonaniu pewiaczek hufców szkół średnich. Ceny biletów dla dorosłych od 50 groszy do zł. 1, dla uczącej się młodzieży po 30 groszy.

Na wieczór ten zaprasza wszystkich sympatyków organizacji

Zarząd i Komenda.

Nasz reporter zanotował:

—o—

W łaźni przy ulicy Kruczej 11 usiłował pozbawić się życia 73-letni Józef Libich, zamieszkały przy ul. Napiórkowskiego 56, który nietylko przeciął sobie żyły u rąk, lecz pchnął się nożem w okolice serca i ponadto skaleczył się w krtań.

Sędziwego i tak strasznie zdesperowanego samobójcę skierował lekarz pogotowia do szpitala w Radogoszczu.

★

W Rudzie Pabjanickiej przy ulicy Piłsudskiego 98, zatruł się borumalem bezrobotny 33-letni Józef Pawlak. Desperata znaleźli domownicy bez przytomności. W stanie ciężkim został skierowany do szpitala.

★

W mieszkaniu własnem przy ulicy Łomżyńskiej Nr. 25 usiłował pozbawić się życia 34-letni bezrobotny Alfred Cempel, który w czasie nieobecności domowników zamknął się w mieszkaniu i brzytwą przeciął sobie krtań.

Lekarz pogotowia Czerwonego Krzyża po nałożeniu opatrunku przewiózł rannego w stanie ciężkim do szpitala okręgowego.

Powodem rozpaczliwego kroku był brak pracy.

★

Na ulicy Limanowskiego potrącony został przez samochód 35-letni Władysław Niegrabek, wieśniak ze wsi Zimna Woda pod Łodzią i doznał złamania prawej nogi.

Rannego opatrzył przybyły lekarz pogotowia i przewiózł go do lecznicy.

Ofiary złożone w adm. Republiki na święcone dla najbiedniejszych.

Pracownicy Banku Dyskontowego Warszawskiego, Oddział w Łodzi, zamiast wieńca na grób ojca kolegi Zygmunta Kamińskiego zł. 20.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA" z dnia 4 kwietnia 1936 r. | Dział gospodarczy — tel. 211-66.

Preferencje
na włókno krajowe

Tyle interesujący Łódź temat **preferencji włókna krajowego** — znalazł się wśród tez uchwalonych przez naradę gospodarczą. Zajęła się tym tematem znowu i „Gazeta Polska" (artykuł z 2 b.m. sygnowany „TN").

Publicysta „Gazety", omawiając zresztą w sposób ogólny problem preferencji surowców krajowych (nie tylko włókienniczych) w ramach swych obszernych wywodów stwierdza, m. i. że mimo, iż **Polska może zaspokoić 100 proc. zapotrzebowania na wełnę, w r.** ub. — pokryto, przy całem poparciu, ledwie 20 proc., dociągnięcie do reszty to kwestja nietylko zmiany upodobań ale i **przebudowy gospodarstw wiejskich.**

Włókno lniane spreparowane dla naszych wrzecion bawełnianych podlega procesowi sui generis „unieszlachetnienia" dając przędzę gatunkowo gorszą od bawełnianej — oznacza to **niszczenie wartości gospodarczej na rachunek albo przemysłowca albo konsumenta.**

Summa summarum — zaleca się, by decydowały nie jednostronne kryterja popierania rolnictwa czy bilansu handlowego. lecz **„kryterja zachowania równowagi gospodarczej".**

Temat jest coprawda „odgrzewany".

Cieszymy się jednak — ilekroć poza terytorjum Łodzi mówi się albo pisze rozsądne słowo o niej. Wzrastająca znów ilość fetyszystów bilansu handlowego „unieszlachetnia" dyskusję i czyni obronę objektywną **coraz trudniejszą.**

„Adwokatujemy" przecież naszej Łodzi **nietylko dla jej partykularnego interesu.**

Wydaje się nam nader słusznem, że w modnej sprawie preferencji dla surowców krajowych przestrzega się przed **jednostronnym pro-rolniczym katem patrzenia na nasuwające się zagadnienia.**

az.

Sprzedaż nieruchomości

W ostatnich dniach dokonano w Łodzi wiele **tranzakcyj kupna sprzedaży nieruchomości, a przedewszystkiem placów budowlanych.** Większych tranzakcyj dokonano placami w centrum miasta. A więc m. in. **Bracia Taub nabyli kilka placów od firmy „Stiller i Bielszowski".**

P. Adolf Hamburger nabył plac przy ul. Sienkiewicza 26 od sukcesorów Zylberberga.

Adw. Stefan Kobyliński nabył plac przy ul. Dowborczyków od przemysłowca drzewnego p. Zielkego.

Potrącanie zaległości podatkowych

W związku z okólnikiem z dnia 18 grudnia ub. roku w sprawie potrącania zaległości podatkowych ze zwrotnych opłat celnych, min. skarbu wyjaśnia, że dojrzałe do zrealizowania kupony od papierów wartościowych, składanych przez firmy na zabezpieczenie należności celnych, nie mogą być traktowane jak gotówka, wobec czego wartość takich kuponów nie może być potrącana na pokrycie zaległości podatkowych.

Zmiany w wymiarach podatkowych

Ministerstwo skarbu rozesłało izbom i urzędom skarbowym okólnik w sprawie zmian w sposobie dokonywania wymiarów i odpisów niektórych podatków.

Zmiany te pozostają w łączności z dekretami Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zmiany ustawy o państwowym podatku dochodowym, zmiany przepisów o podatku od kapitałów i rent, o podatku od nieruchomości i w sprawie zmiany przepisów, dotyczących państwowego podatku przemysłowego i opłat stemplowych.

Sytuacja gospodarcza Palestyny
Obecny kryzys i jego przyczyny

Tel-Awiw, w marcu 1936 r.

Do niedawna Palestyna uważana była ogólnie za „kraj bez kryzysu" i świat cały z podziwem śledził niezwykle szybki i pomyślny rozwój tego maleńkiego, stosunkowo ubogiego kraju, nie posiadającego ani skarbów mineralnych ani nawet znacznych obszarów żyznego gruntu. Nikt nie przypuszczał, że będzie on w stanie oprzeć się potężnej fali kryzysu, zalewającej świat cały. A jednak przez szereg lat Palestyna **pozostała „szczęśliwą wyspą"** bez plagi bezrobocia, bez groźby inflacji czy deflacji, bez trosk o „nakręcanie konjunktury"...

Różne okoliczności złożyły się na ten obrót rzeczy. W pierwszym rzędzie wymienić należy, naturalnie, **bezustanny przypływ kapitału,** spotęgowany wielokrotnie przez bieg wypadków w Niemczech. Lecz szczególnie dużą wagę posiada fakt, że kapitały te napływać poczęły w okresie, w którym kraj dzięki długoletniej, wytężonej pracy pionerów **osiągnął już odpowiednią zdolność absorbcyjną,** zarówno w stosunku do kapitału, jak i do sił roboczych. Wybitnie produktywna inwestycja kapitałów, wynikająca zresztą z konieczności budowania nowej cywilizowanej Palestyny od samych fundamentów, zdziałała tembardziej, **że nie istnieje tu prawie żadne obciążenie podatkowe, a inicjatywa prywatna nie napotyka na sztuczne przeszkody.** Jak wielki jest rozmach, cechujący życie gospodarcze kraju, pokazują choćby cyfry, dotyczące rozwoju młodego zupełnie przemysłu: jeśli produkcję światową roku 1929 określimy cyfrą 100, to stwierdzić możemy, że w tym roku produkcja przemysłu palestyńskiego równała się także 100, w roku 1933 zaś, gdy produkcja światowa spadła do 77, produkcja palestyńska wynosiła już 214 i **wzrosła w r. 1934 do cyfry 259.**

Stosunki zmieniły się raptownie jesienią 1935 r. naskutek konfliktu włosko - abisyńskiego. Groźba zbrojnego starcia w basenie Morza Śródziemnego i widmo możliwej w tym wypadku inflacji wywołały **panikę, szczególnie wśród Arabów oraz Żydów orjentalnych,** i doprowadziły do nader gwałtownego runu na banki. Wobec nagłego wycofania znacznych sum, **banki zmuszone były ograniczyć kredyty do minimum.** Oznaczało to załamanie się głównego filara gospodarki całego kraju, gdyż na dalekoidących kredytach bankowych oparty był ruch budowlany, od którego zależne były nietylko liczne związane z nim zakłady przemysłowe czy handlowe, lecz również szerokie rzesze pracujących. Z chwilą zaś pogorszenia bytu jednostek maleje znaczenie masy jako czynnika konsumpcyjnego, co odbija się znowu na handlu i przemyśle...

Niesłuszne jednak jest rozpowszechnione ogólnie twierdzenie, jakoby nastroje wojenne były **wyłącznym** powodem depresji gospodarczej. Kryzys palestyński ma bowiem **głębsze przyczyny, na które nie wolno zamykać oczu,** gdyż prędzej czy później musiały one doprowadzić do przejściowego choćby załamania się zbyt świetnej konjunktury.

Warto więc zaznajomić się choćby pobieżnie z zasadniczemi wadliwościami i niedociągnięciami struktury gospodarczej, z temi „chorobami wieku dziecięcego", których suma składa się właśnie na właściwe podłoże nieszczęsnego „kryzysu".

Przedewszystkiem zanotować należy **zbyt szeroką i nieoględną politykę kredytową,** stosowaną przez banki, rozporządzające nadmiarem gotówki. Często bardzo **kredyty udzielane były bez dostatecznych gwarancyj i bez uwzględnienia kwalifikacyj zawodowych reflektanta,** który brał pożyczkę na otworzenie jakiegoś przedsiębiorstwa. A że wśród kredytobiorców sporo było t. zw. „przewarstwowieńców", stawiających pierwsze dopiero kroki w nowoobranym zawodzie oraz pewien odsetek zgoła nieuczciwych, musiało się tak łatwe udzielanie kredytów wcześniej czy później zemścić bezpośrednio na wierzycielach, a pośrednio na całej gospodarce kraju.

Zło to spotęgowane zostało wielokrotnie przez **spekulację gruntową,** która wraz z napływem uciekinierów-kapitalistów z Niemiec i wzmożonem przez to zapotrzebowaniem na tereny, nabrała fantastycznych wprost rozmiarów! Każdego kusił łatwy jakoby i nie raz kilkusetprocentowy zarobek, tak, że tysiące skądinąd przyzwoitych i spokojnych ludzi ogarniętych znagła jakimś **niesamowitym szałem, zaprzestało płacenia pobranych kredytów i lokowało całą gotówkę w terenach.** których sprzedaż po kilku miesiącach obiecywała jakoby olbrzymi zarobek.

Raptowna i nieproporcjonalna **zwyżka cen ziemi miała, naturalnie, skutek wręcz fatalny:** zarówno budowa domów czynszowych jak i kolonizacja na gruntach wiejskich stawały się **coraz mniej rentowne,** co doprowadzić musiało do stopniowego **zaniku inicjatywy prywatnej** w tych życiodajnych i zasadniczo najważniejszych dziedzinach.

Jeśli dodać do tego jeszcze niezwykle **wysokie płace robotnicze** (szczególnie w branży budowlanej), na które ten ubogi kraj posługujący się do niedawna wyłącznie śmiesznie tanią pracą arabską nie mógł sobie pozwolić, jeśli uwzględnić trudności, z jakiemi musiał walczyć nowopowstający przemysł nie chroniony murami celnemi, jeśli zważyć zgubne skutki stłoczenia szerokich mas w ośrodkach miejskich nie posiadających dostatecznego „hinterlandu" — wtedy można sobie wyrobić jaki taki pogląd na niezdrową atmosferę, z której zrodzić się musiał kryzys.

Nie oznacza to bynajmniej, aby chwilowa depresja była nieuleczalna! — Można mieć nadzieję, że ta gwałtowna burza gruntownie oczyści powietrze, że nagłe załamanie się konjunktury dało tutejszemu społeczeństwu przedsmak prawdziwej katastrofy i otworzyło mu oczy na popełnione błędy.

Pierwsze oznaki zmiany ku lepszemu widzimy np. już w zarządzeniu rządowem, wprowadzającem **cła ochronne na szereg artykułów, wyrabianych w kraju.** Jeśli tylko spokój w basenie Morza Śródziemnego nie zostanie poważnie zakłócony, ma Palestyna **wszelkie szanse pomyślnego rozwoju.** Świadczy o tem np. fakt, że nawet w roku 1935 obejmującym już okres kryzysu, **rząd palestyński osiągnął nadwyżkę budżetową** wynoszącą przeszło 6 miljonów funtów.

Jeszcze dziś leży w tutejszych bankach poważna suma **15 miljonów funtów** które szukają przecież możliwości lokaty i prędzej czy później, gdy tylko przesadny popłoch całkowicie minie. zostaną wchłonięte przez produktywny, nieustający proces rozbudowy kraju. A wtedy młody organizm, który wytrzymał próbę ognia i wykazał swą odporność, zatętni nowem życiem.

Rynek pieniężny

Waluty anglosaskie miały wczoraj tendencję mocniejszą. Na giełdzie warszawskiej **dewiza na Londyn zwyżkowała o** 3 punkty do 26.34 a **kabel na Nowy Jork o 3/4 punkta** do 5.31 i trzy czwarte. Pozatem mocniejsza o 10 punktów była dewiza na Zurych, którą notowano po 173.15 oraz o 5 punktów dewiza na Zurych, której kurs wynosił 360.80.

Bank Polski płacił za funty 26.18 za dolary 5.28.

Mocniejsza tendencja dla walut panowała również na rynku łódzkim. Notowano: dolar — sprzedaż 5.31, kupno 5.29, funt 26.40—26.30, dolar złoty 9.07 — 9.04, marka niemiecka 1.41—1.39.

Papiery wartościowe były notowane nieco słabsze. Poż. stabilizacyjna w żądaniu 62.00, w płaceniu 61.50, dolarówka 50.50 — 49.50, 5 proc. L.Z. m. Łodzi 47.50 — 46.50.

***

„Königsberger Allgemeine Zeitung" donosi, że Litwa podwyższyła stawki celne o 25 do 100 procent na 34 gatunki towarów, między innemi blachę żelazną, jedwab sztuczny, przędzę, towary galanteryjne, artykuły chemiczne i farmaceutyczne. Należy nadmienić, że podwyżka ceł dotknęła towary, które głównie albo wyłącznie sprowadzano z Niemiec.

Zatwierdzona dyrekcja Zw. Izb

Minister przemysłu i handlu zatwierdził uchwałę ogólnego zebrania Związku Izb Przemysłowo-Handlowych, w myśl której obowiązki dyrektora Związku Izb pełni p. Józef Jakubowski, dyrektor Izby Przem.-Handl. w Warszawie. Zastępstwo dyrektora Związku Izb prezydjum Związku powierzyło p. Bolesławowi Rutkowskiemu.

„Polskie maszyny przędzalnicze-bezkonkurencyjne"
Zamówienia, których nie można odszukać

Polska Agencja Telegraficzna w depeszy z Kairu donosi:

Egipskie ministerstwo przemysłu i handlu postanowiło zakupić w Polsce maszyny przędzalnicze dla państwowej fabryki wyrobów włókienniczych. Zamówienie to jest tembardziej charakterystyczne, że na dostawę innych maszyn do tej fabryki rozpisany był przetarg. Zamówienie polskich maszyn odbyło się poza przetargiem. Decyzję swą w tej sprawie ministerstwo uzasadniało tem, że polskie maszyny najlepiej odpowiadają wszystkim postawionym warunkom i dlatego wyłączono je z konkursu, jako bezkonkurencyjne.

Należy podkreślić, że fakt ten wywołał w miejscowych kołach przemysłowo - handlowych ogromne zainteresowanie wyrobami polskiemi.

***

Po otrzymaniu tej tak sensacyjnie brzmiącej depeszy staraliśmy się ustalić, gdzie wyrabiane są w Polsce maszyny przędzalnicze, tak wysoko cenione przez egipskie min. przemysłu i handlu, i w jakich rozmiarach poczyniło ono zamówienia , o których mowa w depeszy P. A. T.

Według zebranych informacyj, polski przemysł włókienniczy w maszyny przędzalnicze **zaopatruje się przeważnie w Anglji. W Polsce wyrabiają je trzy firmy: w Bielsku, Zgierzu i w Łodzi.** — Pierwsze dwie firmy produkują w stosunkowo skromnych rozmiarach zespoły dla przędzalni zgrzebnych, **mało prawdopodobne jest zatem, by te maszyny mogły wchodzić w rachubę przy eksporcie do Egiptu,** gdzie ze względu na rodzaj bawełny przedewszystkiem produkowane są cienkie numery przędzy.

Trzecia firma — łódzka—produkuje **maszyny cienkoprzędne,** zarówno na swoje potrzeby, jak i w pewnych ilościach na sprzedaż. Podejmowane są również próby eksportu, jednak z Egiptu **nikt dotychczas maszyn tych nie zamawiał, ani się w tej sprawie do Łodzi nie zwracał.**

Kolej Elektryczna Łódzka,

Spółka Akcyjna.

BILANS z dnia 31 grudnia 1935 r.

Majątek

	Zł. gr.
Place	916,722,24
Budynki	4,071,648,41
Tory	10,266,294,23
Sieć kabl podziemnych i przewodników jezdnych	3,466,382,18
Tabor	11,260,534,66
Urządzenia elektrowni	2,452,124,95
Inwentarz techniczny	1,055,333,05
Inwentarz biurowy i gospodarczy	423,440,39
Zaprzęgi, pojazdy i samochody	171,668,19
	34,084,148,30
Magazyn	471,925,10
Kasa	89,924,60
Papiery wartościowe i udziały	472,931,70
Dłużnicy	467,417,70
Depozyty i kaucje	40,200,—
Sumy przechodnie	15,452,50
	35,641,999,90

Źródła

			Zł. gr.
Kapitał akcyjny			20,250,000,—
Kapitał amortyzacyjny	Zł.	7,260,000,—	
Kapitał zapasowy	„	2,849,000,—	
Fundusz dyspozycyjny	„	614,000,—	
Fundusz odnowienia	„	614,000,—	
Fundusz budowlany	„	276,000,—	11,613,000,—
Ogółem kapitały własne			31,863,000,—
Wierzyciele			1,179,526,22
Dywidenda niepodniesiona			34,778,50
Depozyty i kaucje			59,705,04
Sumy przechodnie			78,926,08
Pozostałość zysku z r. 1934	Zł.	7,790,31	
Zysk za rok 1935	„	2,418,273,75	2,426,064,06
			35,641,999,90

Rachunek Zysków i Strat

z dnia 31 grudnia 1935 roku.

Winien

	Zł. gr.
Wydatki ogółem	8,771,088,59
Zysk za rok 1935 wraz z pozostałością z roku 1934	2,426,064,06
	11,197,152,65

Ma

	Zł. gr.
Pozostałość zysku z roku 1934	7,790,31
Wpływy ogółem	11,179,399,34
Dywidenda niepodniesiona	9,963,—
	11,197,152,65

Powyższy bilans oraz rachunek zysków i strat zatwierdziło Walne Zgromadzenie akcjonarjuszów z dnia 31 marca 1936 roku.

DYWIDENDA wynosi Zł. 24,— od każdej akcji wartości nominalnej Zł. 600.— i będzie wypłacana, poczynając od dnia 1-go kwietnia 1936 r., przez Spółdzielczy Bank Przemysłowców Łódzkich z ogr. odp. w Łodzi, ul. Pierackiego Nr. 15, na podstawie siódmego kuponu.

Wypłata dywidenty na podstawie świadectw ułamkowych w odpowiednim stosunku będzie dokonywana przez Kasę Kolei Elektrycznej Łódzkiej, Sp. Akc. w Łodzi, ul. Tramwajowa Nr. 6.

Zarazem zaznacza się, że — stosownie do § 48 Statutu Spółki — dywidenda, nie odebrana w ciągu 5 lat, przechodzi na własność Spółki.

Jak odmładza się Pani na kwadrans przed wyjściem z domu?

Cały dzień ustawicznej pracy zawodowej lub w domu — nuży i wyczerpuje Panią. Co uczynić należy, aby wyglądać młodo i elegancko?

Jakich używać środków? Jaką posługiwać się metodą?

Poniższe wskazówki wskażą właściwą drogę.

10 minut dla urody.

1 Rozetrzeć na twarzy, szyi i ramionach trochę kremu MOUSON.

2 Pokryć jeszcze raz skórę kremem MOUSON, aż utworzy się na niej subtelna, lśniąca perłowo, matowa powierzchnia.

3 Tę naturalną maskę kosmetyczną należy pozostawić na twarzy przez pięć — dziesięć minut, aż wsiąknie dokładnie w skórę.

4 W międzyczasie należy umyć ręce, wetrzeć w nie odrobinę kremu MOUSON, a potem miękką serwetką przetrzeć twarz w kierunku jak wskazują strzałki.

Zdumienie i zachwyt ogarnie nas, gdy spojrzymy teraz w lustro. Cera delikatna i ożywiona pokryta jest nalotem matowym, przypominającym puszek brzoskwini. Zabieg powierzchowny jest skończony, ale zbawienny wpływ kremu trwa pod skórą nadal. Podczas gdy Pani rzeźwa i odmłodzona opuszcza dom, życiodajne składniki kremu MOUSON ciągle podtrzymują cerę w stanie zdrowia i młodości.

A więc proszę nie zwlekać, lecz wyciąć odrazu powyższy sposób użycia i zaopatrzyć się w krem MOUSON, jeśli go dotąd Pani nie posiada.

Uwadze Pań!

Krem MOUSON tworzy jednocześnie znakomity podkład pod puder. Najbardziej godny polecenia jest także puder MOUSON w odcieniach naturalnych.

Dla cery jasnej: biały, kremowy, ocre, ocre-rose, różowy, cielisty i pêche. Dla cery ciemnej: naturel ciemny I, naturel ciemny II, rachel, pêche, fonce i ambree. Dla ożywienia cery: róż jasny i róż ciemny.

5 Wyciąć i zachować!

Centralna lecznica zębów
PRYWATNY GABINET DENTYSTYCZNY W ŁODZI
przy ul. Piotrkowskiej Nr. 164, tel. 127-83
Przyjmuje: od 9 r. do 8 wiecz. w niedziele i święta od 10—1-ej.
Własne laboratorjum zębów sztucznych. Rentgen.
Ceny znacznie zniżone. Lek.-dent. ŻADZIEWICZ.

MACĘ maszynową-higieniczną oraz MĄKĘ MACOWĄ znane ze swej dobroci poleca po cenach przystępnych **M. Jelin** Al. Kościuszki 11 filja: Piotrkowska 24 tel. 173-46

Giełda pieniężna.

Warszawa, 3 kwietnia.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była mocniejsza, przy obrotach naogół zmniejszonych. Notowano: Amsterdam 360.80, Bruksela 89.85, Londyn 26.34 (+3), Nowy Jork—kabel 5.31,75, Oslo 132.30 (+15), Paryż 35.01, Praga 21.96, Sztokholm 135.80 (+15), Zurych 173.15 (+10). W obrotach prywatnych: marka niemiecka 141.50, szyling austrjacki 98.25, korona czeska 19.40, frank francuski 35.02, frank szwajcarski 173.05, gulden gdański 99, liry włoskie 36.50, leje rumuńskie 3.25, pengö węgierskie 94.50, łaty łotewskie 129, funty angielskie 26.35, palestyńskie 26.33, dolar gotówkowy 5.31,5, rubel złoty 4.82, dolar złoty 9.04, rubel srebrny 1.35, bilon 0.66. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5.28.

AKCJE. Dla akcyj tendencja była utrzymana. Większych obrotów dokonano akcjami Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 96.25 (+50), Cukier 23.25—23.50—23.25 (—25), Lilpopy 9.10—9, Ostrowieckie 25.50, Haberbusch 34 (+50).

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych tendencja była nieco słabsza. Większych obrotów dokonano 7 proc. stabil., 5 proc. Warszawy nowemi i 4 i pół proc. listami ziemskiemi. Notowano: 4 proc. dolarowa 50—48.50—49, 5 proc. konwers. 59.50 (—25), 6 proc. dol. 73.75 (—75), 7 proc. stabil. 61.50 (—88), odcinki po 500 dol. 62.13 (—75), 8 proc. oblig. budowlane B. G. K 1 em. 93, 8 proc. Przemysłu Polskiego 90.75 (+75), 4 i pół proc. ziemskie 43.50—43 (—75), 4 i pół proc. ziemskie poznańskie 38.75—39, w złotych w złocie 41, 5 proc. Warszawy nowe 53.25—52.25, 5 proc. Kalisza nowe 40, 5 proc Piotrkowa 42.50. Drobne tranzakcje dokonane a nienotowane: 3 proc. państwowa renta ziemska 45.25, odcinki po 1.000 zł. 45.75, po 500 zł. 50.50, 7 proc. stabil. odcinki po 100 dol. 67.88, 5 proc. Warszawy stare 56, 5 proc Łodzi nowe 46.75, za 8 proc. dillonowską żądano 91, za 7 proc. warszawską chciano płacić 66, za 7 proc. śląską — 66.75. W obrotach pozagiełdowych: 3 proc. budowlana 26.50—26.25—25.50, 4 proc. inwestycyjna 53, 3 proc. poż. inwest 71.50—71—70.50.

Spółdzielczy
BANK HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY w Łodzi
Piotrkowska 6, tel. 246-95 i 249-39
załatwia wszelkie czynności bankowe
KUPNO I SPRZEDAŻ PAPIERÓW PROCENTOWYCH.

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszem zebraniu giełdowem w Łodzi notowano: dolary 5.30—5.29, dolarówka 50.00—49.50, poż. konwersyjna 60.00—59.50, 5 proc. L. Z. Łodzi 47.85—47.50, Bank Polski 96.00—95.50.

Upadłość f. „Setalana"

Z górą miljon złotych strat

W dniu wczorajszym na wokandzie sądu handlowego znalazła się sprawa firmy „SETALANA" Sp. Akc.

Podanie w tej sprawie wniósł odw. Hartman, pełnomocnik Łódzkiej Fabryki Wyrobów Jedwabnych „Setalana" Sp. Akc. (Pomorska 65) o ogłoszeniu upadłości firmie.

„Setalana" powstała w roku 1923, kapitał zakładowy wynosił 600.000 złotych.

Wskutek trudności, wywołanych kryzysem, firma zmuszona była wystąpić o odroczenie wypłat.

W wyniku postępowania odroczeniowego, zawarty został układ, w myśl którego spółka zobowiązana była zapłacić wierzycielom 40% ich należności w czterech półrocznych ratach, z których ostatnia płatna była 1-go kwietnia 1935 roku.

Znaczne wkłady pieniężne, dokonane przez członków zarządu nie umożliwiły jednak wybrnięcia z trudności finansowych, mimo przejścia firmy na działalność zarobkową, rok 1935 przyniósł straty w wysokości 144.545,55 zł., co łącznie ze stratami, poniesionemi w latach ubiegłych daje ogólną sumę strat zł. 1.023.248,31, wyczerpującą wszystkie zasoby płynne przedsiębiorstwa. Firma nie wywiązała się z zobowiązań układowych wobec wierzycieli zagranicznych, wytoczono spółce cały szereg spraw sądowych, niektórzy z wierzycieli uzyskali już wyroki sądowe.

W tych warunkach firma wystąpiła o ogłoszenie upadłości.

Z bilansu na marzec 1936 rok po stronie pasywów figurują następujące pozycje: nieruchomości, jak budynki fabryczne i place—493.237,29, maszyny — 604.577,10, inwentarz — 1.135.526,78, majątek płynny — kasa, papiery wartościowe, weksle, protesty, materjały pomocnicze, towary, dłużnicy, zaliczki pracowników oraz sumy przechodnie — 113.144,91 zł., straty z lat ubiegłych — 1.012.312,46 zł., straty za 1936 rok — 11.637,37, ogółem 2.271.621,52 zł.

Po stronie pasywów figurują: kapitały własne — 600.000 zł., rezerwowy — 101.617,73 zł., amortyzacyjny — 624.849,09 zł., zobowiązania, jak akcepty, wierzyciele, pożyczki oprocentowane, wierzyciele hipoteczni, zaległe podatki, świadczenia i sumy przechodnie — 945.154,70 zł., bilans zamyka się sumą zł. 2.271.621,52.

Sąd na wczorajszej sesji ogłosił upadłość firmy „Setalana" Sp. Akc., przyczem sąd wezwał wierzycieli upadłej firmy, aby zgłosili sędziemu komisarzowi swe pretensje do dnia 15 maja 1936 roku.

***

Belgijski dziennik urzędowy publikuje dekret, ustanawiający definitywnie parytet waluty belgijskiej na obecnie obowiązującym poziomie, wynoszącym, jak wiadomo, 72 procent parytetu dawnego, który obowiązywał do dnia 1 kwietnia 1935 roku. Dekret zawiera również postanowienie o zniesieniu funduszu walutowego, gdyż — jak się okazało — Belgijski Bank Narodowy jest całkowicie w stanie panować nad walutą.

Bilans Banku Polskiego

za trzecią dekadę marca

Warszawa, 3 kwietnia.

W trzeciej dekadzie marca r. b. zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0,2 milj. do sumy 426,7 milj. zł., oraz stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 0,9 milj. do 26,3 milj. złotych.

Suma wykorzystanych kredytów zwiększyła się o 18,8 milj. do 735,7 miljonów zł., przyczem portfel wekslowy wzrósł o 16,1 milj. do 611,3 milj. zł. i portfel zdyskontowanych biletów skarbowych zwiększył się o 12,0 milj. do 50,9 milj. zł., natomiast stan pożyczek zabezpieczonych zastawami zmniejszył się o 9,3 milj. do 73,5 milj. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 17,8 milj. do 28,8 milj. zł.

Pozycje „inne aktywa" i „inne pasywa" uległy wzrostowi: pierwsza o 6,1 milj. do 214,3 milj. druga zaś — o 2,2 milj. do 323,5 milj. zł. Natychmiast płatne zobowiązania spadły o 37,9 milj. do 155,4 milj. zł. Obieg biletów bankowych w wyniku wyżej omówionych zmian — powiększył się o 44,0 milj do 978,8 milj. zł.

Pokrycie złotem wynosi 40,42 proc., przekraczając normę statutową o przeszło 10 punktów.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

NOWY JORK. Loco 11.69, kwiecień —, maj 11.28, czerwiec —, lipiec —, sierpień 10.81, wrzesień 10.69, październik 10.29, listopad 10.27, grudzień 10.28, styczeń 10.32, luty 10.35, marzec 10.39.

NOWY ORLEAN. Loco 11.73, maj 11.18—19, lipiec 10.85, październik 10.26, grudzień 10.24, styczeń 10.27, marzec 10.31.

LIVERPOOL. Loco 6.44, kwiecień 6.10, maj 6.01, czerwiec 5.93, lipiec 5.87, sierpień 5.86, wrzesień 5.66, październik 5.57, listopad 5.51, grudzień 5.51, styczeń 5.51, luty 5.51, marzec 5.51, kwiecień 5.50, maj 5.50, czerwiec 5.48, lipiec 5.38.

EGIPSKA. Loco 9.15, maj 8.67, lipiec 8.53, październik 8.45, listopad 8.25, styczeń 8.14, marzec 8.08, maj 8.08.

UPPER. Loco 7.39, maj 7.11, lipiec 7.09, październik 6.79, listopad 6.67, styczeń 6.62, marzec 6.62, maj 6.62.

BREMA. Loco 13.64, maj 12.03, lipiec 11.97 październik 11.76, grudzień 11.76, styczeń 11.75.

ALEKSANDRJA Sakkelaridis. Maj 15.13, lipiec 14.91, listopad 14.89, styczeń 14.55.

ASHMOUNI. Kwiecień 13.40, czerwiec 13.11, sierpień 12.76, październik 12.14, grudzień 11.94, luty 11.83.

ŁÓDZKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na wczorajszem zebraniu łódzkiej giełdy zbożowo-towarowej notowano: żyto 14.75—15.00 pszenica 22.00—22.25, pszenica zbierana 21.75—22.00, jęczmień przemiałowy 15.00—16.00, jęczmień browarowy 15.00—15.25, owies jednolity 16.00—16.25, owies zbierany 15.50—16.00, mąka żytnia (1) 19.75—20.25, mąka żytnia (2) 21.50—22.50, mąka pszenna 34.00—36.00, otręby żytnie 11.00—11.25, otręby pszenne 11.00—11.25, otręby pszenne grube 11.50—11.75, rzepak 41.00—42.00, groch Victoria 27.00—30.00, makuch rzepakowy 14.50—15.50, koniczyna czerwona — 110.—150.00, koniczyna biała 70.00—100.00, łubin niebieski 11.00—12.00, łubin żółty 13.50—14.50, wyka 26.00—28.00, peluszka 25.00—27.00, siemie 38.00—40.00, ziemniaki jadalne 4.50—5.00 saradela 21.00—23.00.

ŚWIĘTA — TO RADOŚĆ I WESELE.

Jak się to mówi w Polsce: „raz na rok około Wielkiejnocy" musimy sobie użyć nietylko przy świątecznym stole, ale i wogóle, stwarzając wokół siebie, w domu atmosferę świąteczną i radosną.

Radjosłuchacz świadomy wie już wszystko o aparatach Telefunken, o ich zasięgu, czystości i plastyce tonu, łatwości strojenia i t. d. Wystarczy teraz iść zdecydowanym krokiem do jednej z większych firm radiowych wybrać sobie aparat Ambasador lub Special i nabyć go na dogodnych warunkach ratalnych, poczynając od 20 zł. miesięcznie.

E. SZYKIER SKŁAD WIN
Północna 1, tel. 107-84
(Egz. od roku 1865)

MACĘ maszynową-Pejsachową codziennie świeżą i **mąkę macową** znaną ze swej dobroci poleca **po cenie konkurencyjnej** CUKIERNIA **N. WEINBERGA** Piotrkowska tel. 143-82 **38**
oraz makaroniki w wielkim wyborze. Mąca i mąka — we firmowem opakow.

LEKARZ - DENTYSTA
B. Nusbaumowa
przyjmuje od 4—8 po poł.
Piotrkowska 51
TELEF. 121-23.

LEKARZ - DENTYSTA
F. Kopciowska
Przyjmuje od 9—3-ej
Gdańska 37, tel. 232-55
od 4—7-ej w Lecznicy
Piotrkowska 294 tel.122-89

DOKTÓR
TREPMAN
specjalista chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych,
Zawadzka 6 fr. II piętro telef. 234-12
8—12, 2—4, 6—9 wiecz.
W niedziele i święta od 8—1 pp.

DOKTÓR
H. SZUMACHER
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
Piotrkowska 56
tel. 148-62.
Od 9—1, od 5—9 pp.,
w niedziele i święta od 10—1.

DR. MED.
Al. Kopciowski
Gdańska 37
tel. 232-55
przyjmuje od 7—8-ej wiecz.

DR. MED.
S. Kantor
Specj. CHOR. SKÓRNYCH I WENERYCZNYCH
ul. PIOTRKOWSKA 90
Telef. 129-45.
Przyjmuje od 8—2 i od 6—9 wiecz
w niedziele i święta od 8—2 po poł

PRYWATNA PRZYCHODNIA
Wenerologiczna
chor. wenerycznych i skórnych
od 8 rano do 9 wiecz., w niedz. 9—1.
Kobieta lekarz od 3—5 pp.
PIOTRKOWSKA 161
PORADA 3 ZŁ.

Doktór
HENRYKOWSKI
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych
ul. TRAUGUTTA 9
front I-sze piętro. Telefon 262-98.
Przyjmuje od 8—11 i od 6—9 wiecz.
niedz. i święta od 9—12.30.

Uwaga!!!
Wszelką porcelanę, szkło, kryształy, majolikę, marmury i wyroby galalitowe SKLEJA SIĘ BEZ ŚLADU. Adres: Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 82, front I p. m. 4 Telefon 209-65.

ZDOLNY KUPIEC
wprowadzony na rynku łódzkim w branży włókienniczej, **DOSTAPIŁBY JAKO SPÓLNIK** do biura agenturowego lub składu komisowego. Osobiście posiada przedstawicielstwo zagraniczne branży włókienniczej. Oferty — sub „Kupiec".

GRAND KINO
Dziś premjera!
Po raz I-szy od 2 lat przez wszystkich uwielbiana
Norma Shearer
oraz
Robert Montgomery
we wspaniałej komedji erotycznej
MIŁOSNE NIESPODZIANKI
Poranki dziś od 80 gr.

Choć jest kryzys, choć jest bieda
Lecz bez „OLLA" żyć się nie da!
„OLLA"
„Gum..?

Sygnatura: IV. Km. 696/36.
OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, 4-go rewiru, Stefan Zajkowski mający kancelarię w Łodzi przy ulicy Narutowicza Nr. 35, na podstawie art. 602 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 kwietnia 1936 r. o godzinie 12 w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 29 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Izraela Oszera vel Oskara Kissina, — składających się ze stołu, 2 foteli, 10 krzeseł, lampy niklowanej i dywanu maszynowego na rzecz Adalberta Welkego, oszacowanych na łączną sumę zł. 550.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 18 marca 1936 r.
Komornik: St. ZAJKOWSKI.

Do akt Nr. Km. X. 479 1936 r.
OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 10-go, zamieszkały w Łodzi, ul. Zachodnia 41, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 9 kwietnia 1936 r. o godz. 11,30 w Łodzi przy ul. Podrzecznej Nr. 14, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: różnych mebli, ampli, sztor i maszyny do szycia, oszacowanych na łączną sumę zł. 1103, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 16 marca 1936 r.
Komornik: L. NABOROWSKI.

„Czystość"
przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, frotterowanie oraz sprzątanie biur, pokoi
Czyszczenie szyb.
Ceny konkurencyjne.
PIOTRKOWSKA 44, telefon 167-45.

75 GR.
DYPLOMOWANA paryżanka
udziela lekcji francuskiego. Literatura. Konwersacja. Gramatyka. Pomoc szkolna. Dorosłym metodą skróconą. **POŁUDNIOWA 20,** m. 20, lewa 1-sza oficyna, parter.

KOLUMNA
WILLA TURLEJSKIEGO
Tel. 14
Pensjonat S. Gurewiczowej
Czynny od 1 kwietnia.
Przyjmuje zamówienia na okres świąteczny.
Bliższe informacje na miejscu.

Zarząd Karolewskiej Manufaktury
KAROL KRÖNING i S-ka, Spółka Akcyjna
zawiadamia, że w dniu 30 kwietnia rb. o godz. 17-ej w lokalu Zarządu przy ul. 6-go Sierpnia Nr. 5 w Łodzi odbędzie się
ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARJUSZÓW
z następującym porządkiem dziennym:
1) Wybór przewodniczącego; 2) Zatwierdzenie sprawozdania Zarządu, bilansu oraz rachunku strat i zysków za 1935 rok; 3) Podział zysku; 4) Kwitowanie władz Spółki z wykonania przez nie obowiązków; 5) Wybory do Zarządu i Komisji Rewizyjnej; 6) Wnioski.
Na zasadzie § 59 Prawa akc., właściciele akcyj obowiązani są zgłosić swe prawa do głosu na 7 dni przed Walnem Zebraniem.

DYREKCJA KOLEI ELEKTRYCZNEJ ŁÓDZKIEJ Sp. Akc.
zawiadamia niniejszem pp. Akcjonarjuszów, że od dnia 16 kwietnia 1936 r. wydawane będą pp. Akcjonarjuszom bilety bezpłatne na przejazd tramwajami na nowy okres od 1 maja 1936 r. do 30 kwietnia 1937 r.
Wydawnictwo biletów odbywać się będzie w biurze Zarządu przy ul. Tramwajowej Nr. 6 w godzinach od 8 do 12,30 (w soboty od 8 do 12), za okazaniem oryginalnych akcyj lub kwitów depozytowych, przyczem na każde 50 akcyj wydany będzie 1 bilet.
Bilety, wydane na okres bieżący, a znajdujące się w posiadaniu pp. Akcjonarjuszów, po dniu 30 kwietnia rb. będą nieważne.

Zarząd Firmy **PRZEMYSŁ DRZEWNY MAKSYMILJAN JAKUBOWICZ** Sp. Akc. w Łodzi zawiadamia P. T. Akcjonarjuszów, że dnia 27 kwietnia 1936 r. o godz. 19-ej w lokalu Spółki, ul. Stef. Żeromskiego 90/92 odbędzie się **ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE** z nast. porządkiem dziennym: 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego. 2) Zatwierdzenie sprawozdania Zarządu i Komisji Rewizyjnej oraz bilansu za rok 1935, rachunku Zysków i Strat i udzielenie pokwitowania Zarządowi z działalności, 3) Powzięcie uchwały w sprawie podziału zysku wzgl. pokrycia strat, 4) Wybór Członka Zarządu na miejsce ustępującego i wybór Komisji Rewizyjnej. 5) Sprawa wynagrodzenia dla Członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 6) Wolne wnioski. Akcjonarjusze mogą w myśl art. 57 prawa o spółkach akcyjnych zgłosić dodatkowe sprawy na porządek dzienny. Akcjonarjusze pragnący wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu, muszą w myśl. art. 59 prawa o Spółkach Akcyjnych najmniej na 7 dni przed Walnem Zgromadzeniem przedstawić swoje akcje Zarządowi Firmy Przemysł Drzewny Maksymiljan Jakubowicz S. A. w Łodzi.

Kupno i sprzedaż

WÓZKI dziecięce po cenach fabrycznych poleca M. Jacobi, Piotrkowska 107, sklep w podwórzu.

OKAZYJNIE lustra, fotel, obrazy, lampy i inne rzeczy do sprzedania. Legjonów Nr. 24, I piętro, front.

OKAZJA! Wyjeżdżam, sprzedam tanio meble do 2-ch pokoi lub mieszkaniem i wygodami. Bednarska 24, m. 52, I p.

DROBNE ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki"

Lokale

SŁONECZNE 3 pokoje z kuchnią z wszelkiemi wygodami na I piętrze do wynajęcia. Wysoka 38.

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany przy rodzinie. Legjonów 47, front II piętro, m. 10. 5

POKÓJ komfortowy jednoosobowy z ewent. utrzymaniem wynajmę osobie inteligentnej pracującej. Śródmiejska 52, lewa ofic., m. 14.

DO WYNAJĘCIA pokój z kuchnią już wolne, wprost od gospodarza. Kilińskiego 151. Wiadomość u dozorcy. 5

NOWOCZESNE mieszkanie 4-pokojowe wraz z hollem, słoneczne, II-gie piętro front, wszelkie wygody, winda, centralne ogrzewanie, bieżąca ciepła woda, wmurowany kredens i szafy, w nowym domu przy ul. Bandurskiego u wylotu Alei Kościuszki do wynajęcia zaraz. Informacje tel. 132-14.

Posady

MŁODZIENIEC w średnim wieku poszukuje pracy w charakterze sprzedawcy, inkasenta i t. p. Wymagania b. skromne. Na żądanie pierwszorzędne referencje. Oferty sub „Uczciwy".

POTRZEBNA jest od zaraz młoda panienka (uczenica), władająca polskim i niemieckim językiem, do sklepu galanteryjnego z całkowitem utrzymaniem. Adres wskaże „Republika".

Uzdrowiska

RENOMOWANY pensjonat „Głogowianka" we Włodzimierzowie już czynny. Przyjmuje zamówienia na święta Wielkanocne. Pokoje ogrzewane. 10

KOLUMNA Wileńska 1. Pensjonat Dora czynny, przyjmuje zamówienia na święta. Łódź, Wólczańska 4, telef. 165-93, Kolumna telef. 19.

Nauka i wychowanie

ANGIELSKI, francuski gruntownie udzielam. Konwersacja, handlowa korespondencja. Zgłoszenia telef. 226-23 w godz. od 11—1 codziennie.

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. Ul. Zawadzka nr. 21, m. 8-a, front, codziennie zastać od godz. 4—8 po poł.

RUTYNOWANA nauczycielka muzyki (Moskiewskie Konserwatorjum) udziela lekcji gry fortepianowej oraz jęz. francuskiego po kilkuletnim pobycie w Paryżu. G. Hurwicz - Sztyllerowa Południowa 23, m. 9.

Rozmaite

POSZUKUJĘ wspólnika czynnego z kapitałem 10—12,000 złotych. Dysponuję składem wartości 15,000 złotych. Oferty sub „Szybka decyzja" do Fuchsa, Piotrkowska 87.

ETYKIETY dla fabryk włókienniczych litografowane, jak również dla fabryk wód gazowych i innych polecają po przystępnej cenie w wykwintnem wykonaniu Zakłady Graficzne Adolf Pański Spadkobiercy, Piotrków Tryb.

SZYJĘ WYKWINTNIE BIELIZNĘ MĘSKĄ
po cenach bardzo niskich.
Przyjmuję również wszelkie reperacje
ul. 6-go Sierpnia 76 m. 16, III p.

TELEFON 111-72.
KLISZE do REKLAM GAZETOWYCH CENNIKÓW PROSPEKTÓW
Zdjęcia fotograficzne dla celów Reprodukcji.
RYSUNKI, PROJEKTY REKLAMOWE I WYDAWNICZE
R. Borkenhagen
ŁÓDŹ, Piotrkowska 102a

KAPELUSZE DAMSKIE
na sezon bieżący
poleca Salon Mód
„HELENA"
9 Zawadzka 9
Wejście p. bramę

Zagubione dokumenty

ZGUBIONY weksel zł. 100, pł. 11. 5. 36 r., wystawca Aleksander Motyl, Dobrzyn, zlecenie M. Motyl, unieważniam. Bankier, Sienkiewicza 3/5.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat Redakcji 127-24. dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 136-44; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika": 68-148.

PRENUMERATA „REPUBLIKI"
w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5—. „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm × 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.
CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.—. Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. — Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika", Sp. z ogr. odp. Wacław Smólski. — Redaktor odp. Wacław Smólski. Druk „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.